

**Uwaga Czytelnicy! Następny numer „Gazety Złotoryjskiej” ukaże się w sprzedaży 21 listopada 2019 r.**

PIELGRZYMKĄ • ŚWIERZAWĄ • WOJCIESZÓW • ZAGRODNO • ZŁOTORYJĄ



# GAZETA ZŁOTORYJSKA

TYGODNIK • 24 października 2019 r. • ROK XXX • NR 11 (1023)  
CENA 2,10 zł (8% VAT) • ISSN 1232-25-98 • Indeks 332720

[www.zlotoryjska.pl](http://www.zlotoryjska.pl)



9 771232 259955 11

## **Bezpłatny autobus na cmentarz na Wszystkich Świętych**

Od wtorku 29 października do niedzieli 3 listopada w okolicach cmentarza komunalnego w Złotoryi zmienia się organizacja ruchu. W tym roku w okresie Wszystkich Świętych wystąpią dodatkowe utrudnienia związane z remontem ul. Krótkiej. W pobliżu nekropolii będzie można jednak dojechać bezpłatnie autobusem miejskim.

s. 13

## **Wybudują pół setki nowych mieszkań w Starym Browarze**



**Cała odzież**

**w gów...**

**Kto zanieczyszcza  
kontenery**

**ekskrementami?**

s. 6

## **Szpital prawie trupem. Starosta szuka chętnych do reanimacji**

Trzy miesiące – raptem tyle pozostało złotoryjskiemu szpitalowi, jeśli ktoś natychmiast nie wpompuje w niego co najmniej 2 milionów złotych. Władze powiatu stoją pod ścianą, bo powiatowa kasa świeci pustkami, a samorządy gminne – poza Złotoryją – nie kwapią się z pomocą. Radni 9 października co prawda zdecydowali, że lecznica wróci na garnuszek starostwa, ale teraz sami mogą stać się grabarzami szpitala, jeśli nie zdarzy się finansowy cud. Tak blisko krawędzi przepaści placówka nigdy jeszcze nie balansowała.

s. 5

## Śmierć pod traktorem

W piątek 4 października po godz. 10 w Lubiechowej doszło do wypadku drogowego z udziałem ciągnika i pojazdu ciężarowego.

Na miejsce zdarzenia w pierwszej kolejności przybyli strażacy oraz patrol policji. Okazało się, że do wypadku doszło prawdopodobnie podczas wyciągania ciągnika z rozmokniętego pobocza. Traktor, który utknął w miękkim podłożu, był wyciągany przy pomocy drugiego ciągnika. W pewnym momencie w wyciągany pojazd rolniczy uderzył zjeżdżający z góry pojazd ciężarowy. Siła uderzenia była tak duża, że traktor przewrócił się przygniatając mężczyznę.

Przybyli na miejsce strażacy rozpoczęli czynności ratujące życie. Ze względu na stan poszkodowanego wdrożyli resuscytację krążeniowo-oddechową. Niestety, w wyniku odniesionych ran poszkodowany zmarł na miejscu.

(ask)/fot. Złotoryja 112



## Zabrał kluczyki pijanemu

Złotoryjscy policjanci zatrzymali 51-letniego mężczyznę, który w stanie nietrzeźwości próbował wyjechać z osiedlowego parkingu.

Zgłaszający zauważył kierującego samochodem osobowym, który na osiedlowym parkingu wykonywał niebezpieczne manewry. Kilukrotnie zamiast do tyłu jechał do przodu, uderzając tym samym w elewację budynku, przy którym był zaparkowany. Gdy w końcu wycofał, uderzył w inne auto, a jadąc ponownie do przodu wjechał w słupki wyznaczające miejsce parkingowe. Obserwujący te manewry mężczyzna otworzył drzwi kierowcy, a następnie wyciągnął kluczyki ze stacyjki. Wtedy też poczuł zapach alkoholu w środku auta, o czym zaczął informować telefonicznie policję.

W tym czasie siedzący za kierownicą mężczyzna wyciągnął drugi komplet kluczyków i ponownie uruchomił silnik, chcąc

wyjechać z parkingu. Na szczęście dalszą jazdę uniemożliwili mu przybyli na miejsce funkcjonariusze policji.

– Za kierownicą samochodu siedział 51-letni złotoryjanin. Badanie alkomatem wskazało ponad 2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy, a pojazd został zholowany przez pomoc drogową – mówi st. sierż. Dominika Kwakszys, oficer prasowy KPP w Złotoryi.

O dalszym losie 51-latkę zdecyduje sąd. Za popełnione wykroczenia i przestępstwa grozi mu kara grzywny, sądowy zakaz prowadzenia pojazdów oraz kara pozbawienia wolności do 2 lat.

(ask)

## Samochód rozerwany na strzępy

W Zagrodnie kierowca samochodu osobowego uderzył w przydrożne drzewo. Siła była tak duża, że silnik auta i jego cały przód zostały na jezdni, a pozostała część wylądowała kilkadziesiąt metrów dalej.

Dyżurny z Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi otrzymał informację od przejeżdżającego kierowcy, który na jezdni zauważył silnik i przód samochodu, a kilkadziesiąt metrów dalej jego karoserię. Zadysponowany na miejsce patrol nie zastał na miejscu kierowcy ani innych osób, które mogłyby podróżować samochodem. Policjanci wspólnie ze strażakami rozpoczęli sprawdzanie przyległego terenu w poszukiwaniu osób, które podróżowały autem, a w wyniku odniesionych obrażeń mogły udać się po pomoc lub po prostu oddalić się z miejsca.

– W trakcie wykonywanych czynności policjanci ustalili właściciela auta, za którym udali się do jego miejsca zamieszkania. Mężczyzna wrócił do domu po blisko 2

godzinach od zdarzenia. Jego zachowanie świadczyło, że znajduje się pod wyraźnym działaniem alkoholu. Badanie alkomatem wskazało ponad 2 promile w wydychanym powietrzu. Jak się później okazało, na łuku drogi stracił panowanie nad prowadzonym pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo. Siła uderzenia była tak duża, że auto rozpadło się na kawałki. 30-latek podróżował sam, a wyniku zdarzenia nie odniósł obrażeń i nie była konieczna pomoc medyczna – informuje st. sierż. Dominika Kwakszys, oficer prasowy KPP w Złotoryi.

Z jednej strony 30-latek może mówić o dużym szczęściu, ale z drugiej grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

(ask)

## Brutalne pobicia w Złotoryi

Złotoryjscy policjanci zatrzymali 6 młodych mężczyzn w wieku 17-20 lat, którym grozi surowa karta za pobicie mieszkańców naszego powiatu.

Do zdarzenia doszło w nocy 12 października. Grupa młodych mężczyzn przebywała na placu Reymonta w Złotoryi. Około godziny 22:20 jeden z nich zaatakował przechodzącego chodnikiem 25-letniego mężczyznę, uderzając go pięścią w twarz. Dwie godziny później, ta sama grupa zaatakowała innych mieszkańców powiatu. Robili to w sposób bardzo brutalny, wielokrotnie uderzając swoje ofiary rękoma i kopiąc je po całym ciele.

Sprawą zajęli się funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi, którzy za-

trzymali 6 podejrzanych. – Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie im zarzutów naruszenia nietykalności cielesnej i pobicia, kwalifikując te przestępstwa jako wybryk chuligański. Do zakończenia postępowania mężczyźni pozostają pod policyjnym dozorem i mają zakaz kontaktowania się z pokrzywdzonymi. O dalszym losie zatrzymanych zdecyduje sąd, który biorąc pod uwagę chuligański charakter czynów, wymierzy surowszy wymiar kary – informuje st. sierż. Dominika Kwakszys, oficer prasowy złotoryjskiej policji. (ask)

## Mąż uratował pieniądze żony przed „policjantem”

Oszuści próbowali wyłudzić pieniądze od 69-letniej złotoryjanki, wykorzystując metodę na policjanta! Dzięki czujności jej męża oraz współpracy policji z pracownikami banku nie doszło do przestępstwa.

Do próby oszustwa doszło w Złotoryi. Na telefon stacjonarny 69-letniej kobiety zadzwonił mężczyzna podający się za policjanta. Poinformował, że prowadzi postępowanie w sprawie nieuprawnionego dostępu do jej konta bankowego, a zgromadzone tam pieniądze są zagrożone.

– W celu potwierdzenia faktu, że kobieta rozmawia z prawdziwym policjantem, polecił jej bez rozłączania się wykręcić numer telefonu 997. Kobieta, nie przerywając połączenia, usłyszała w słuchawce głos innego mężczyzny, który potwierdził, że przed chwilą rozmawiała z prawdziwym policjantem. Oczywiście było to kłamstwo, a po drugiej stronie słuchawki byli oszuści. Kontynuując rozmowę, polecili kobiecie, żeby udała się do banku i wybrała kwotę 38 tysięcy złotych – relacjonuje st. sierż. Dominika Kwakszys, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi.

Całej rozmowie przysłuchiwał się mąż seniorki, który podejrzewał, że może to być oszustwo. Zadzwonił na numer alarmowy 112, za pośrednictwem którego o całym zdarzeniu poinformował dyżurnego policji. Dzięki współpracy policjantów oraz pracowników placówki bankowej, do której udała się kobieta, oszuści nie osiągnęli zamierzonego celu i pieniądze nie zostały wypłacone. Historia o zagrożonych

oszczędnościach i prowadzonym postępowaniu w sprawie nieuprawnionego dostępu do jej konta bankowego była oczywiście zmyślona na potrzeby przestępstwa.

Aktualnie złotoryjscy policjanci prowadzą czynności zmierzające do ustalenia i zatrzymania sprawców. – Po raz kolejny raz przypominamy o tym, że prawdziwi policjanci nie proszą o przekazywanie im jakichkolwiek pieniędzy. W każdej podobnej sytuacji należy być czujnym i ostrożnym. W pierwszej kolejności powinniśmy zakończyć rozmowę, odkładając słuchawkę lub wciskając przycisk z czerwoną słuchawką, a następnie zadzwonić na numer alarmowy 112, informując dyżurnego policji o tym, że osoba podająca się za policjanta próbowała wyłudzić od nas pieniądze – dodaje Kwakszys.

Oszusta metodą na wnuczka lub policjanta są tematem wielu spotkań funkcjonariuszy z seniorami. Niestety pomimo przestróg w dalszym ciągu pojawiają się osoby, które dają się oszukać. Nie ulega wątpliwości, że przestępcy są też coraz bardziej pomysłowi. Metody ich działania zmieniają się, jednak motyw jest ciągle ten sam: chęć szybkiego zdobycia pieniędzy kosztem ufnych, często zamieszkujących samotnie starszych ludzi.

(as)

### Gazeta Złotoryjska

– tygodnik samorządu terytorialnego ziemi złotoryjskiej

Redakcja: **redaktor naczelny:** Piotr Maas, **reporterzy:** Michał Sędrowicz, Iwona Pietruszczak. **Adres redakcji:** 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, woj. dolnośląskie, sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość: 76 878 34 28.

[www.gazeta.zlotoryja.pl](http://www.gazeta.zlotoryja.pl), e-mail: [gazeta@zlotoryja.pl](mailto:gazeta@zlotoryja.pl)

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Materiały do druku przyjmujemy do piątku przed wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam oraz tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Teksty sponsorowane oznaczamy symbolem (TS).

**Wydawca:** Złotoryjski Ośrodek Kultury i Rekreacji, 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76 878 33 74. **Ogłoszenia przyjmujemy** od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. **Skład:** Redakcja „Gazety Złotoryjskiej”. **Druk:** Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. **Nakład:** 1.000 egz. **Kolportaż własny.** Gazeta jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.



# Wybudują pół setki nowych mieszkań w Starym Browarze

Ponad 60 mieszkań na wynajem powstanie w najbliższych kilku latach na starym mieście w Złotoryi. Większość w miejscu dawnej hurtowni spożywczej przy ul. Adama Mickiewicza. Druga, mniejsza kamienica czynszowa wybudowana będzie przy ul. Basztowej 4. Złotoryjski ratusz dogadał się już w tej sprawie z Towarzystwem Budownictwa Społecznego w Kamiennej Górze.

Gmina miejska do końca tego roku zakupi od jednego ze złotoryjskich przedsiębiorców budynek po dawnej drukarni przy ul. Mickiewicza, w którym ostatnio funkcjonowała hurtownia spożywcza. Następnie cały obiekt wraz z gruntem przekaże aporterem do spółki TBS Kamienna Góra. TBS, w którym miasto ma udziały, wybuduje w tym miejscu wolno stojący budynek dostosowany do linii zabudowy sąsiednich kamienic. Ma być w nim jakieś 2,5 tys. m kw. powierzchni mieszkaniowej, co prawdopodobnie pozwoli stworzyć ok. 50 mieszkań na wynajem. Wstępny plan zakłada, że będą to mieszkania rodzinne, a więc 2-3-pokojowe – większe niż te, które powstają w kamienicy TBS-u przy Klasztornej. Znajdzie się również miejsce na garaże podziemne i lokal użytkowy na parterze od strony Mickiewicza.

Na razie nie wiemy, czy TBS wykorzysta stare mury. Jak powiedział nam prezes spółki Władysław Niemas, prace nad koncepcją zagospodarowania

terenu wciąż trwają. – Bardzo pięknie powinno tu być – mówi krótko z charakterystycznym dla siebie optymizmem.

## Miasto dołoży się do budowy

Adaptacja dawnej drukarni na mieszkania będzie oparta na nowoczesnych technologiach, podobnie jak stawiana właśnie przez TBS czynszówka przy ul. Klasztornej 10. Ma kosztować od 12 do 15 mln zł. Miasto pokryje ze swojego budżetu 30 proc. kosztów budowy. Pieniądze na kamienicę będzie przekazywać w transzach przez kilka lat.

– Takie rozwiązanie jest korzystne dla naszego miasta – uważa burmistrz Robert Pawłowski.

– W Złotoryi powstaną nowe mieszkania, na które jest w tej chwili ogromne zapotrzebowanie, przy czym 1 m kw. będzie kosztować kasę miejską dużo mniej niż gdybyśmy samodzielnie budowali budynek komunalny. Wprowadzamy pieniądze miejskie na początku inwestycji, ale później cały koszt utrzymania budynku przejmuje TBS.

Będziemy mieli jednak wpływ na nabór lokatorów i wysokość stawki czynszu. Poza tym warto pamiętać, że kamiennogórska spółka buduje mieszkania w dużo wyższym standardzie niż lokale komunalne, a co za tym idzie również z droższym czynszem, który poziomem przypomina rządowy program Mieszkanie Plus. Dla tych, którzy oczekują wygodnych mieszkań, powinna to być motywacja do aktywności zawodowej.

Miasto zdecydowało się kupić tę nieruchomości, bo chce mieć kontrolę nad tym, co powstanie w tym miejscu starówki. – Nie chcielibyśmy, aby ktoś wybudował tutaj obiekt, który byłby uciążliwy dla mieszkańców – dodaje burmistrz.

Ratuszowi zależy, żeby najpóźniej w ciągu roku załatwić wszystkie niezbędne procedury związane z przygotowaniem inwestycji. Wtedy budowa mieszkań przy Mickiewicza mogłaby ruszyć w drugiej połowie 2020 r., gdy TBS zakończy stawianie płomby na Klasztornej.



## Ściany pachną piwem

Największy budynek TBS-u w Złotoryi ma się nazywać Stary Browar. To nawiązanie do wcześniejszej historii tego miejsca. – Przed wojną warzono tutaj piwo. Pamiętam, jak w latach 70. ubiegłego wieku, zanim powstała drukarnia Wrocławskich Zakładów Graficznych, wysadzono w powietrze potężny komin, który został po browarze. To była wtedy spora sensacja w Złotoryi – wspomina Robert Pawłowski.

Przemysław Markiewicz, złotoryjski kolekcjoner interesujący się tematyką starych browarów, opowiada, że piwowarnia przy ul. Mickiewicza (rycina na górze) należała do Oswalda Neumanna i działała w Złotoryi od połowy XIX w. do zakończenia II wojny światowej.

– To był wtedy dużo większy budynek niż obecnie. Jego właściciel mieszkał poniżej browaru, w kamienicy, która dziś ma adres Mickiewicza 6, zaraz za bramą. Na jej ścianie jest do dziś widoczny charakterystyczny wykusz. Ponoć Neumann doglądał z niego pracę zakładu – opowiada kolekcjoner, który ma w swoich zbiorach kilkadziesiąt starych butelek z browaru Neumanna, oryginalnych etykietek, podkładek pod piwo, a nawet starą tablicę, którą widać na jednej z archiwalnych fotografii przedstawiających zakład w okresie rozkwitu. – Browar produkował nie tylko piwo, ale i lemoniadę. Zachowało się po nim wiele pamiątek – dodaje Przemysław Markiewicz.

## Sposób na szpetne zakamarki

Po adaptacji na ul. Mickiewicza

TBS ma zabudować lukę w pierzei na ul. Basztowej (na zdjęciu na dole). Miasto przekazało już kamiennogórskiej spółce działkę z parterowym budynkiem do wyburzenia, który psuje zabytkowy krajobraz tego fragmentu starówki. Powstanie tu kamienica z trzema kondygnacjami mieszkaniowymi, każda o powierzchni ok. 250 m kw., a na parterze będzie lokal użytkowy.

– Te dwie inwestycje mieszkaniowe pomogą nam wprowadzić do centrum więcej mieszkańców, więc powiększymy siłę nabywczą tej części miasta. To powinno mieć przełożenie na szkoły, handel czy usługi. To po pierwsze. Po drugie, dzięki współpracy z TBS-em pozbywamy się ostatnich zakamarków na starówce, które ją szpecą, które nie licują z wyglądem tej części miasta – tłumaczy Robert Pawłowski.

Przypomnijmy, że od 2001 r. TBS Kamienna Góra z powodzeniem zarządza dużą kamienicą przy pl. Lotników Polskich. Z kolei latem przyszłego roku ma być gotowa druga w historii inwestycja TBS-u w Złotoryi – spółka zabudowuje aktualnie lukę między kamienicami na ul. Klasztornej, ma tam powstać 27 lokali mieszkalnych. – Mamy podpisane umowy na wynajem ok. 70 proc. mieszkań, które dopiero są w fazie budowy, więc absolutnie nie możemy narzekać na zainteresowanie. Na pozostałe lokale cały czas trwa rekrutacja – zaznacza prezes Niemas. Więcej o jej zasadach naboru lokatorów można przeczytać na naszym portalu

(as)

# Zejsście do dworca czeka remont

Miasto bierze się za przebudowę wachlarzowych schodów przy pl. Lotników Polskich. Jeśli jeszcze w tym tygodniu uda się znaleźć wykonawcę remontu, powinny być odrestaurowane do końca roku.

Trzybiegowe schody z granitu to jeden z najbardziej okazałych tego typu obiektów w Złotoryi, jeśli nie najokazalszy. Stanowią zejście do ul. Zielonej prowadzącej wzdłuż ogrodów działkowych do mostu na Kaczawie w pobliżu dworca PKP. Niedgdyś to miejsce było bardzo popularne i uczęszczane, bo wiodł tędy główny trakt ze starówki na stację kolejową. Schody przy pl. Lotników Polskich pełniły jednocześnie rolę bramy do miasta dla tych, którzy odwiedzali Złotoryję koleją, stąd ich reprezentacyjny charakter.

Lata świetności mają już jednak za sobą. W ostatnim czasie ze względu na zły stan techniczny wyłączono je nawet z użytkowania, o czym informują białoczerwone taśmy zagradzające przejście.

Zadanie, przed jakim stanie wykonawca przebudowy, to demontaż metalowych balustrad i granitowych stopni oraz rozbiór-



ka ściany z cegły podtrzymującej konstrukcję schodów. Następnie będzie musiał wyrównać skarpe i postawić nową ścianę, która ma być wymurowana (tak jak cokoły balustrad) cegłą klinkierową. Wachlarzową konstrukcję schodów odtworzy z wcześniej zdemontowanych kamiennych elementów i balustrad, które zostaną ponownie wbudowane w

4-metrowej wysokości skarpe.

Urząd Miejski w Złotoryi czekał na oferty firm budowlanych do wczoraj. Na polepszenie stanu technicznego schodów wykonawca będzie miał czas do 31 grudnia tego roku, miasto wymaga też od niego udzielenia 3-letniej gwarancji. Ratusz wybierze najtańszą ofertę – to jedyne kryterium.

(as)



# Koniec z gniazdami do segregacji

Nie będzie gniazd z pojemnikami do segregacji odpadów na osiedlach domków jednorodzinnych – miasto zdecydowało się na ich likwidację. To skutek m.in. niechlujnego podejścia do selektywnej zbiórki i ciągłego bałaganu przy kolorowych kontenerach. Mieszkańcom pozostaje pakowanie plastiku, szkła, papieru czy opakowań suchych do worków, które odbierze z posesji śmieciarka Rejonowego Przedsiębiorstwa Komunalnego. Na zmiany trzeba się przygotować już w październiku.

System workowy segregowania odpadów w zabudowie jednorodzinnej obowiązuje na terenie Złotoryi od lipca zeszłego roku. To efekt zmian w prawie, które wprowadziły zbiórki odpadów „u źródła”, czyli bezpośrednio z nieruchomości.

Ratusz dał mieszkańcom rok na przyzwyczajenie się do nowego systemu. Teraz przystępuje do likwidacji elementów starego – czyli gniazd, które w przypadku Złotoryi nie do końca się sprawdziły. Pisaliśmy już wiele razy, że panuje w nich bałagan i traktowane są przez część złotoryjan jak zwykłe wysypiska śmieci.

– Podjęliśmy tę decyzję po licznych zgłoszeniach od mieszkańców oraz po kontrolach punktów do selektywnej zbiórki. Wykazały one, że w gniazdach segregacja

prorowadzona jest niewłaściwie: notorycznie podrzucane są odpady, które nie powinny się tam znaleźć, takie choćby jak gruz, meble, sprzęt AGD czy części samochodowe. Nagminnie do pojemnika z odpadami suchymi są na przykład wrzucane stare ubrania – tłumaczy Grzegorz Nowodyła, naczelnik Wydziału Gospodarki Odpadami w Urzędzie Miejskim w Złotoryi.

Likwidacja obejmie 12 gniazd na ulicach: Akacyjowej, Bohaterów Monte Cassino, Nasypowej, Leszczyńskiej, Wiosennej, Śląskiej, Lubuskiej, Szczęśliwej (w dwóch miejscach), Brodatego, Tęczowej, Odrzańskiej i 11 listopada (prezentujemy je w galerii). Gniazda zostaną tylko tam, gdzie sąsiadują z zabudową wielorodzinną.

Zdaniem urzędników, system

workowy ma zalety zarówno dla mieszkańców, jak i miasta. – Usprawni cały system segregacji. Mieszkańcom powinno być wygodniej, bo odpady, które wyprodukują, będą odbierane prosto z ich domu. RPK z kolei będzie na bieżąco kontrolować, czy te posesje, które deklarują selektywną zbiórkę, rzeczywiście segregują, bo worki są przezroczyste i widać, co się w nich znajduje – dodaje naczelnik.

Zbiórka „u źródła” dotyczy 628 nieruchomości – właśnie tylu właścicieli domków jednorodzinnych zadeklarowało segregację odpadów (na 1004 stojące w Złotoryi). Worki na szkło, papier i plastik są dostępne bezpłatnie w Wydziale Gospodarki Odpadami UM.

Odpady z posesji jednorodzinnych są odbierane zawsze we

wtorek. Raz na 2 tygodnie samochód RPK przyjeżdża po odpady suche i metale, co drugi tydzień jest też odbiór papieru i PET-ów (tego samego dnia). Po szkło RPK zgłasza się raz w miesiącu. Harmonogram zbiórki dostępny jest na stronie UM.

– Pracownicy RPK, zabierając wypełnione odpadami worki, zostawiają w zamian nowe. Pełne worki najlepiej wystawić dzień wcześniej przed posesję, w miejscu widocznym. Trzeba pamiętać, że pracownicy spółki komunalnej nie mają obowiązku wchodzenia na podwórko, gdyż zdarzały się już przypadki pogryzienia przez psy – tłumaczy Grzegorz Nowodyła.

W tej chwili z systemu workowego korzysta co czwarty mieszkaniec domków deklarujący segregację – tak szacuje magistrat,

opierając się na liczbie worków odbieranych przez RPK. Pracownicy spółki komunalnej przywożą z budynków jednorodzinnych średnio 220 worków z odpadami suchymi oraz ok. 150 ze szkłem. Podczas ostatniej zbiórki z posesji zabranych też zostało 113 worków z makulaturą i 120 z PET-ami.

– Ta liczba powinna znacznie wzrosnąć po likwidacji gniazd, bo mieszkańcy nie będą już mieli gdzie wynosić posegregowanych śmieci. Chyba że będą je wozić do gniazd na osiedlach z zabudową wielorodzinną. Tylko czy jest sens wozić, skoro pracownicy komunalni zabiorą je spod domu? – pyta retorycznie Nowodyła.

Miasto planuje likwidację kilkunastu gniazd z kolorowymi pojemnikami jeszcze w październiku tego roku.

Worki oraz harmonogram wywozu odpadów segregowanych w zabudowie jednorodzinnej są do odbioru w Wydziale Gospodarki Odpadami w oficynie Urzędu Miejskiego w Złotoryi: poniedziałek, środa i czwartek w godz. 7:30-15:30, wtorek 7:30-16:30, piątek 7:30-14:30.

(as)

# Przybędzie śmietników bez wejścia

Na terenie Złotoryi będzie więcej wiat śmietnikowych, w których klasyczne wejście dla mieszkańców zastąpiły otwory wrzutowe w ścianach. Pierwsza taka wiata stanęła latem na zapleczu „jamnika”. Kolejne pojawią się także na osiedlach administrowanych przez spółdzielnię mieszkaniową.

To był strzał w dziesiątkę. Chodzi o nowatorski pomysł złotoryjskiego ratusza, by ograniczyć dostęp do kontenerów z odpadami. Sprawdził się na tyłach placu Władysława Reymonta, gdzie wcześniej niemalże zawsze panował cuchnący bałagan. Tradycyjną altanę śmietnikową zastąpiła jednak stale zamknięta wiata i za „jamnikiem” zrobiło się wreszcie czystiej i estetyczniej.

Nie ma się więc co dziwić, że władze miasta idą za ciosem i zamawiają w jednej ze złotoryjskich firm metaloplastycznych dwie kolejne modułowe konstrukcje. Mają się pojawić na ulicach w połowie listopada. Pierwsza w pierwotnej wersji miała stanąć za budynkiem Rynek 1-2, na zapleczu sklepu meblowego. – Jej projekt wymaga jednak uzgodnienia z konserwatorem zabytków. Jeśli konserwator zgody nie wyrazi, trafi na ul. Podwale – zapowiada Grzegorz Nowodyła, naczelnik Wydziału Gospodarki Odpadami w Urzędzie Miejskim w Złotoryi.

Druga wiata stanie przy parkingu na ul. Jesiennej. Dwa lata temu została tu zlikwidowana ogólnodostępna altana (z tych samych powodów co na zapleczu „jamnika”), a pojemniki na odpady stanęły luzem. Dlatego do tegorocznego budżetu obywatelskiego mieszkańcy zgłosili projekt ich ogrodzenia. Wystarczającej

liczby głosów nie uzyskał, ale magistrat postanowił odseparować pojemniki od ulicy w inny sposób – zamykając je na klucz i ograniczając do nich dostęp tylko przez otwory wrzutowe.

Przypomnijmy, że nowe wiaty to coś pośredniego między tradycyjnymi boksami śmietnikowymi a nowoczesnymi altanami z automatycznymi wrzutniami. Kontenery są w nich schowane wewnątrz – stoją wzdłuż ścian i są niedostępne bezpośrednio dla mieszkańców, bo wiaty nie posiadają klasycznego wejścia dla osób wyrzucających śmieci. Odpady wrzuca się do pojemników jedynie przez otwory w ścianach altany – osobne dla każdej frakcji. Przy okienkach znajdują się napisy instrukcyjne. Ściany wiaty są ruchome, na zawiasach, co zapewnia dostęp do kontenerów dla pracowników RPK, którzy przyjeżdżają po odbiór odpadów śmieciarką.

Na miejskiej wiacie za jamnikiem wzoruje się również Spółdzielnia Mieszkaniowa „Agat”. Zamówiła już 4 podobne, mają być ustawione na złotoryjskich osiedlach jeszcze w listopadzie tego roku. Jedna z nich znajdzie miejsce w boksie przy budynku na ul. Nad Zalewem 14. Pozostałe 3 ustawione będą przy adresach: Słowackiego 6, Wiosenna 4-6 i Podwale 3. W tej

chwili wzmacniane jest podłoże w boksach śmietnikowych.

– To rozwiązanie ma wiele zalet. Najważniejsza to ta, że ułatwia segregację. Pozwala też uniknąć bałaganu przy kontenerach na odpady, bo bezdomni nie mają możliwości grzebania w pojemnikach ani załatwiania potrzeb fizjologicznych pomiędzy kontenerami – wylicza prezes Marian Kret.

Spółdzielcze wiaty będą się jednak różniły od tych zamówionych przez miasto kolorystyką. Mają mieć ściany w kilku odcieniach, ułatwiających segregację i dostosowanych w tonacji koloro-

stycznej do okolicznych budynków.

Przypomnijmy, że spółdzielnia ruszyła z modernizacją swoich boksów już w ubiegłym roku. Zaczęła od tego u zbiegu ulic Hożej i Jesiennej. Został od nowa zadaszony, ogrodzony, a ściany ozdobiły kolorowe panele. Docelowo ma być zamykany na klucz.

Wciąż natomiast wazą się losy boks śmietnikowego przy ul. Letniej 1. Administracja spółdzielni chciałaby go zlikwidować. – Stoi przy głównym trakcie pieszym z osiedla do miasta, a nie należy do



najbardziej ozdobnych. Szpeci wręcz to miejsce. Problem polega na tym, że zrobiliśmy ankietę wśród mieszkańców 5 okolicznych budynków i przeciwników jego likwidacji było o 4 więcej niż zwolenników wyburzenia. Boks jest dla ludzi, więc nie chcemy go usuwać w drodze administracyjnej. Ale zrobimy jeszcze jedno zebranie i postaramy się pokazać mieszkańcom zalety jego likwidacji – dodaje prezes Kret.

(as)

# Pan z gruzem – uśmiech do kamery

Nie popisał się błyskotliwością mieszkaniec ul. Piłsudskiego, który wyrzucał gruz do kontenera na odpady komunalne przy ul. Górnej. Zrobił to... tuż pod okiem kamery monitoringu miejskiego. Zarobił mandat i dodatkową robotę.

Strażnicy otrzymali zgłoszenie od innego mieszkańca, który był świadkiem nielegalnego procederu. Przejrzeli zapisy monitoringu, by zabezpieczyć dowody i dokładnie ustalić, skąd dokładnie jest wynoszony gruz. Gdy przyjechali na miejsce, złapali sprawcę na gorącym uczynku.

– Gruz pochodził z mieszkania, które remontował mężczyzna. Burzył w nim ścianę. Prawdopodobnie był świadomy, że łamie prawo i że jest w zasięgu kamery, a

mimo to dopuścił się wykroczenia. Sprawca został ukarany mandatem, ale nie w najwyższej wysokości, gdyż wyraził skruchę i zobowiązał się do wywiezienia gruzu na PSZOK – tłumaczy Jan Pomykała, komendant straży miejskiej.

Przypomnijmy, że wywóz gruzu i wysypywanie go w miejscach do tego nieprzeznaczonych – czyli także do kontenerów na odpady czy przy boksach śmietnikowych – jest nielegalne. Za to wykroczenie grozi grzywna nawet 5

tys. zł. Gruz można się pozbyć bezkarnie i bezpłatnie w Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych przy pl. Sprzymierzeńców, tyle że trzeba go tam wywieźć we własnym zakresie.

– Jeśli ktoś jest świadkiem wysypywania odpadów budowlanych przy śmietnikach lub do kontenerów, prosimy, by od razu zgłosił ten fakt straży miejskiej. To nam pozwoli szybko ustalić i ukarać sprawcę – apelują strażnicy miejscy.

(as)

# Szpital prawie trupem. Starosta szuka chętnych do reanimacji

Trzy miesiące – raptem tyle pozostało złotoryjskiemu szpitalowi, jeśli ktoś natychmiast nie wpompuje w niego co najmniej 2 milionów złotych. Władze powiatu stoją pod ścianą, bo powiatowa kasa świeci pustkami, a samorządy gminne – poza Złotoryją – nie kwapią się z pomocą. Radni 9 października co prawda zdecydowali, że lecznica wróci na garnuszek starostwa, ale teraz sami mogą stać się grabarzami szpitala, jeśli nie zdarzy się finansowy cud. Tak blisko krawędzi przepaści placówka nigdy jeszcze nie balansowała.

Historia upadku szpitala liczy już dobrych kilka, a może nawet kilkanaście lat. To historia kolejnych nietrafionych decyzji: kiepskich pożyczek, niedokończonych przekształceń, niefachowych (z małymi wyjątkami) zarządców. Gwoździem do trumny okazało się wydzierżawienie placówki w 2016 r. prywatnemu podmiotowi. Dziś można powiedzieć, że jedyne, co dzięki temu osiągnęły ówczesne władze powiatu z Ryszardem Raskiewiczem na czele, to kilka lat względnego spokoju do kolejnych wyborów – kosztem wydręnowania szpitala z pieniędzy. Spółka dzierżawiąca placówkę powiązana z Jackiem Nowakowskim znalazła się w fatalnej kondycji. Na koniec sierpnia ma stratę ok. 1,5 mln zł i 456 tys. kary do zapłacenia NFZ-owi.

– Dla mnie ta spółka jest na skraju bankructwa, jest tuż przed ogłoszeniem upadłości. Jeśli nie sennie wydarzy, w ciągu 3 miesięcy pracownicy szpitala stracą pracę, a mieszkańcy powiatu możliwość opieki zdrowotnej. Szpital zaprzestanie funkcjonowania, chyba że obecny właściciel spółki sam znajdzie co najmniej 2 mln, by utrzymać płynność finansową, zapłacić dostawcom i wypłacić pracownikom wynagrodzenia – powiedział podczas ostatniej sesji w starostwie Wiktor Król, społeczny konsultant zarządu powiatu, który na prośbę starosty badał sytuację finansową spółki Szpital Powiatowy im. Andrzeja Wolańczyka. Tymi słowami wywołał sensację na sali, bo nikt się chyba nie spodziewał, że sytuacja jest aż tak dramatyczna. – Spółka nie ma w zasadzie własnego kapitału, nie licząc 5 tys. zł kapitału zakładowego, więc w sytuacji straty finansowej nie ma możliwości sprzedaży nieruchomości czy zaciągnięcia kredytu. Mówię to wszystko z całą odpowiedzialnością, mimo że spółka może mnie podać do sądu za wywoływanie paniki.

Te szokujące słowa wcale nie zaskoczyły kilku pracowników szpitala, które przysły na sesję. W kularach potwierdziły, że atmosfera w placówce jest schyłkowa i wyczuwa się, że za chwilę wszystko runie. – Widzimy, co się dzieje. Jeśli rada powiatu dziś nie zdecyduje się na przejęcie spółki, to pracownicy sami zaczną się zwalniać ze szpitala, pielęgniarki nie będą czekały, aż Nowakowski ogłosi upadłość – powiedziały.

## Policzek dla pracowników

Przypomnijmy, że zarząd powiatu kilka miesięcy temu zaczął rozmowy z Jackiem Nowakowskim na temat zakończenia dzierżawy i przejęcia spółki przez powiat w formie darowizny. Starosta zlecił audyt finansowy, żeby sprawdzić, w jakim stanie jest spółka. Jego przygotowanie przedłużyło się, bo okazało się, że spółka nie ma podstawowego dokumentu: opinii biegłego rewidenta do sprawozdania finansowego za rok 2018. Kilka dni przed sesją komplet sprawozdań i raport z audytu w końcu trafił do radnych, wraz z projektem uchwały wyrażającej zgodę na przejęcie spółki.

– Możemy nic nie robić i patrzeć, jak szpital upada. Na razie są jeszcze pieniądze na październikowe wynagrodzenia. Ale jeśli nic nie zrobimy, za 3 miesiące nie będzie szpitala. Jeżeli spółka ogłosi upadłość, to do szpitala nie ma powrotu. Lekarze i pielęgniarki odejdą gdzie indziej. Kto będzie miał pieniądze, żeby z powrotem go otworzyć? Obiekt jest niedostosowany do realizowania usług medycznych, NFZ nie powoli na nowo go uruchomić go. Dlatego proponujemy, żeby ratować placówkę. Zagłosujcie za tą uchwałą i pozwólcie dalej działać zarządowi – apelował do rady powiatu starosta Wiesław Świerczyński.

Radni nie od razu jednak klepnęli uchwałę. Przed głosowaniem emocjonalnymi momentami wystąpień i wątpliwości nie brakowało. Barbara Kołodziej zażądała na przykład, by zarząd wykreślił część uzasadnienia uchwały. Chodziło o słowa, że „bez zaangażowania pracowników szpitala, bez ich zrozumienia dla trudnej sytuacji finansowej i bez wsparcia naszych działań mających na celu kontynuowanie jego działalności, a w przyszłości jego rozwój, niemożliwym będzie dalsze funkcjonowanie spółki”. – To policzek dla wszystkich pracujących w szpitalu, którzy poświęcili się w poprzednich latach dla dobra społeczności lokalnej i pozbawili się trzynastek, premii, podwyżek – powiedziała łamiącym się głosem. Ale starosta nie wzruszyła. – Niczego nie wykreślę, bo to wcale nie uwłacza pracownikom. Musi być współpraca wszystkich, żeby wyjść na prostą – odpowiedział.

Jeszcze więcej wątpliwości budziła sprawa tego, skąd powiat weźmie pieniądze na ratowanie szpitala. Starosta wiele razy podkreślał

wcześniej, że liczy w tej kwestii na zaangażowanie gmin powiatu. Tyle że z sześciu wójtów i burmistrzów na sesji obecny był tylko Robert Pawłowski.

– Nas te liczby dotyczące obecnej sytuacji finansowej szpitala nie przerażają, jesteśmy zdecydowani zaangażować się finansowo, choć na razie żadne deklaracje na temat sum z naszej strony nie padły – podkreślił burmistrz Złotoryi. Wbił też szpilkę zarządowi i radnym powiatu. – Obserwując dzisiejszą sesję, odnoszę wrażenie, że jestem bardziej zdeterminowany do ratowania szpitala niż niejedna osoba na tej sali – powiedział, Pawłowski.

Z 18 tys. pacjentów, których szpital przyjął w zeszłym roku, 10 tys. to byli mieszkańcy miasta. – To pokazuje, że szpital jest potrzebny przede wszystkim złotoryjanom. Dlatego chcemy pomóc go ratować, choć nie zrobimy tego bezwarunkowo. Zakres naszej pomocy zależy od tego, jaką wizję ma starosta w kwestii przyszłości szpitala. Tej wizji dotąd nie usłyszałem. Czekamy na pełne dane – tłumaczył jeszcze przed sesją burmistrz Pawłowski.

## Sołtysi zamiast wójtów i burmistrzów

Co jednak z pozostałymi gminami? – Dziś rano miałem spotkanie z wójtami, przewodniczącymi rad gminnych i sołtysami. Nie wyobrażają sobie, żeby nie było szpitala w powiecie, żeby na starość ludzie musieli jeździć się leczyć do Legnicy czy Wrocławia – tłumaczył Świerczyński, po czym wymienił nazwiska kilku sołtysów deklarujących wsparcie dla powiatu.

– Gdybyśmy wyszli na ulicę zapytać ludzi, kto nie chce, żeby szpital upadł, pewnie 100 proc. chciałoby go ratować. Deklaracja sołtysów nie nam jednak nie daje, z czego nas wesprą – z funduszu sołeckiego? – drwił radny Paweł Macuga.

Radni kilkakrotnie pytali o faktyczne zaangażowanie burmistrzów i wójtów, czy zabezpieczyli już środki finansowe na pomoc szpitalowi, o szacunkowe koszty całej operacji, czy nie stanie się to np. kosztem oświaty powiatowej, a wreszcie o zapisy umowy o przejęciu spółki. Konkretnych odpowiedzi starosty w zasadzie żadnych nie usłyszeli, jeśli nie liczyć wymijających tłumaczeń, że to zarząd jest odpowiedzialny za znalezienie pieniędzy i za przygotowanie umowy. – To wszystko przedstawimy już po podjęciu przez radę uchwały

– dodał Świerczyński.

– Liczyłam, że na dzisiejszej komisji i sesji zarząd przekona radnych, że robimy słusznie. Problem jest znany od lat, tymczasem zarząd powiatu, choć pracuje już 10 miesięcy, nie przedstawia nam żadnego pomysłu na szpital, nawet w innej strukturze. Decydujemy o ważnej sprawie. Musimy mieć świadomość, że przejmujemy do swojego budżetu dług spółki i możemy położyć ten szpital, jeśli coś pójdzie nie tak – irytowała się Anna Melska.

Ostatecznie jednak zarówno ona, jak i 13 innych radnych zagłosowało za uchwałą wyrażającą zgodę na przejęcie szpitalnej spółki. Przeciw byli tylko Paweł Macuga i Lech Olszanicki, wstrzymała się Barbara Kołodziej.

– Ten audyt był zlecony po to, żebyśmy mogli ocenić stan spółki. Od sytuacji finansowej szpitala uzależniona jest decyzja co dalej. A ta, jak czytam w raporcie z audytu, jest kiepska. Dlaczego zatem mamy przejmować szpital? Przejęcie zarządu nad szpitalem w obecnej sytuacji to za duże ryzyko dla zadłużonego powiatu i zwolnienie z odpowiedzialności poprzedniego właściciela – tak tłumaczył swoją decyzję radny Macuga. – Na wejście jest potrzebnych 2,5 mln zł. Tyle trzeba będzie dołożyć od razu do szpitala. To prawie tyle, ile starostwo uzyskało dotąd z czynszu dzierżawnego i który miał służyć spłacie długów szpitala. Teraz niemal cały czynsz trzeba będzie oddać z powrotem, pójdzie na stratę. Ale to nie wszystko, bo przecież po kilku latach dostajemy szpital z powrotem w dużo gorszym stanie niż go oddawaliśmy dzierżawcy, nic praktycznie przez ostatnie lata nie było w nim robione. Trzeba będzie od razu inwestować – zauważył.

## Katastrofa nie dla wszystkich

Starosta zapowiedział, że będzie rozmawiał z NFZ-em, by odstąpił od egzekwowania blisko półmilionowej kary. Nawet jeśli mu się to uda, powiat i tak czekają ogromne problemy w ratowaniu szpitala. Zwłaszcza że dziś na rynku jest dużo trudniejsza sytuacja niż jeszcze kilka lat temu. Wiktor Król, który jest byłym prezesem Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych, mówił na sesji, że jeszcze nigdy szpitale powiatowe w Polsce nie były w tak złym położeniu jak obecnie, a w ostatnim czasie zamknięto ok. 50 z nich. Jeszcze przed sesją radny Macuga sygnalizował na łamach naszego portalu, że zbilansowanie placówki może okazać się niemożliwe i podtrzymywanie jej przy życiu będzie wymagać ciągłych nakładów z kasy starostwa. W tej sytuacji 2 mln zł szybko może okazać się za mało, tym bardziej że w najbliższym czasie dramatycznie wrosną koszty zatrudnienia, a w szpitalu trzeba natychmiast zatrudnić dodatkowy personel, by spełnić normy NFZ. A

przypomnijmy, że na karku powiatu został cały kilkunastomilionowy dług po szpitalu sprzed „ery dzierżawy”.

Sesji przyglądał się m.in. Piotr Karwan, radny sejmiku z ramienia PiS-u. W kularach nie krył rozczarowania jej przebiegiem. – Dwa tygodnie temu na sesji starosta odpowiadał radnym, że nic nie wie, żeby właściciel spółki zamierzał kończyć działalność, a dziś nagle dowiadujemy się, że szpitalowi zostały 3 miesiące. Przecież starosta musiał już mieć wtedy dokumenty na stole, które to zapowiadały. Dziś zarząd powiatu kreuje się na fachowców, którzy chcą ratować szpital, a przecież część tego zarządu tworzą ludzie, którzy są odpowiedzialni za fatalną sytuację placówki, bo już wcześniej byli we władzach powiatu. Tym przejęciem spółki tylko prezent jej właścicielowi zrobią. Powiat nie ma już jak zaciągnąć kredytu, co mógł to zastawić, więc skąd weźmie pieniądze? I po co było dziś głosować tę uchwałę, skoro zarząd nie był przygotowany, aby wyjaśnić wszystkie wątpliwości radnych? To wygląda tylko na zagrywkę w kampanii wyborczej – irytował się Karwan (sesja odbywała się tuż przed wyborami parlamentarnymi). Żaden z szóstki radnych PiS-u nie złożył jednak wniosku o przesunięcie terminu głosowania.

Przypomnijmy, że spółka Szpital Powiatowy im. Andrzeja Wolańczyka miała w ubiegłym roku ok. 1 mln zysku. Co zatem się wydarzyło w ostatnich miesiącach? – Spółka funkcjonowała w miarę dobrze kosztem pacjentów, tylko dlatego, że zatrudniała zbyt mało personelu w stosunku do liczby przyjmowanych osób. Nie rozwijała się, nie dbała o remonty obiektu. Ma ujemne kapitały własne – tłumaczył radnym Wiktor Król. – A w tym roku popełniła kardynalne błędy. Zawiesiła 3 oddziały, w tym ten najbardziej dochodowy – pediatryczny, co spowodowało ogromne straty w przychodach. Nie otrzymała przez to setek tysięcy złotych. I dlatego jest teraz w tragicznej sytuacji.

A na koniec trochę politycznego folkloru w sprawie szpitala. Nikt już chyba w starostwie nie ma wątpliwości, że dzierżawa okazała się katastrofą dla powiatowej lecznicy. Nikt oprócz Ryszarda Raskiewicza, który w grudniu 2015 r. podpisywał umowę dzierżawy szpitala. Podczas sesji odczytał coś w rodzaju oświadczenia, które Piotr Kanikowski z portalu 24legnica.pl nazwał „peanem”. Były starosta stwierdził w nim, że dzierżawa odsunęła widmo upadku szpitala, ocaliła powiat przed komornikiem i komisarzem. Wyliczył też punkt po punkcie, ile dobrego wynikało z tamtej decyzji. Wspomniał o prawie 4,6 mln zł czynszu wpłaconego do kasy powiatu, zakupie tomografu komputerowego i pracowni komputerowej za 300 tys. zł, ultrasonografu za 10 tys. zł i...

butów dla pracowników.

(as)

# Cała odzież w gów... Kto zanieczyszcza kontenery ekskrementami?

Po Złotoryi grasuje obrzydliwiec, który regularnie wlewa fekalia do kontenerów z ubraniami. Na straty poszły już tony odzieży. Wandalę próbują namierzyć policjanci i strażnicy miejscy, którzy apelują do mieszkańców o pomoc.

Jeśli ktoś jest świeżo po posiłku, powinien odłożyć lekturę tego tekstu na później. Bo jeśli w trakcie czytania mimowolnie pojawi mu się przed oczami obraz rozstawionych rzędem plastikowych butelek, które jakiś degenerat przez lejek napełnia brunatną cuchnącą mazią, moczem i zgnitym jedzeniem, może tym razem przyplacić lekturę naszej gazety niekontrolowanym skurczem żołądka. Opisana przed chwilą scena nie jest niestety zaczerpnięta z kolejnej części kontrowersyjnego filmu „Trainspotting”. To się dzieje naprawdę. Tu, w Złotoryi.

Ale od początku. Na terenie naszego miasta rozmieszczonych jest kilkanaście kontenerów na odzież używaną z logo Polskiego Czerwonego Krzyża. – Od ponad roku we wszystkich ktoś regularnie umieszcza butelki plastikowe wypełnione fekaliami i resztkami zepsutego jedzenia, które dodat-

kowo zalewane są moczem. Butelka z nieczystościami umieszczana jest w taki sposób na wrzutni, żeby zanieczyszczać jak najwięcej odzieży znajdującej się w kontenerze – mówi Monika Kozłowska z wrocławskiego PCK.

Straty są spore, bo w jednym blaszanym pojemniku mieści się ok. 200 kg odzieży. Po zanieczyszczeniu ekskrementami staje się ona bezużyteczna i nie nadaje się już do niczego. Ubrań, które zamiast do potrzebujących trafiły do utylizacji, są tony.

Ale to niejedyny problem. Pracownicy zajmujący się cykliczną zbiórką odzieży z kontenerów muszą za każdym razem czyścić ich wnętrza z kału, moczu i odpadów. Nietrudno się domyślić, że wydobywa się z nich straszny fetor, zwłaszcza w okresie letnim, gdy są upały. Jeden z mieszkańców ul. Górniczej opowiedział nam, że był świadkiem takiego sprzątnia.

– Pracownicy, którzy otworzyli kontener i zaczęli go opróżniać z brudnej i cuchnącej odzieży, nie mogli się powstrzymać i po prostu wymiotowali obok – mówi.

Do zanieczyszczenia odzieży dochodzi bardzo regularnie. Butelki wypełnione odchodami i resztkami są wrzucane do kontenerów co kilka dni. W jednym pojemniku na ubrania znajdowanych jest nawet 10 PET-ów. Można więc przypuszczać, że sprawca (bądź sprawcy) poświęca temu procederowi dość sporo czasu. Na razie nie są znane motywy działania wandalę. Jakie by jednak nie były, dla przeciętnego człowieka sama metoda przyjęta przez obrzydliwca budzi odrazę.

– Problem ten znany jest już policjantom oraz strażnikom miejskim ze Złotoryi, którzy poszukują osoby dopuszczającej się tych czynów. Apelujemy do mieszkańców, aby wszelkie informacje mogące



przyczynić się do ustalenia osoby dokonującej tego procederu przekazywać policjantom Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi pod numerami telefonu 112 i 997 lub funkcjonariuszom straży miejskiej pod numerami 600 375 000 i 76 878 48 32 – dodaje Monika Kozłowska.

Złotoryjska policja zajmuje się sprawą od 3 października. Trwa postępowanie. – Uczuliliśmy patrole, by zwracały uwagę na dziwne zachowania w pobliżu kontenerów. Prosimy o przekazy-

wanie wszelkich informacji i sygnałów, które mogą doprowadzić do ustalenia sprawcy – mówi st. sierż. Dominika Kwakszys, oficer prasowy KPP Złotoryja.

Wandal, który dopuszcza się tego odrażającego procederu, może odpowiadać karnie z art. 288 Kodeksu karnego i art. 124 Kodeksu wykroczeń. Za niszczenie cudzej rzeczy, uszkodzenie jej lub uczynienie niezdatną do użytku przewidują one karę pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

(as)

## Dym zatruwa życie złotoryjanom

Do naszej redakcji zgłosił się mieszkaniec ulicy Boh. Monte Cassino, który narzeka na gęsty, czarny dym wydobywający się od wielu lat w sezonie grzewczym z komina budynku przy ul. Legnickiej.

Sprawę tę zgłaszałem zarówno do straży miejskiej, jak i straży pożarnej. Uzyskałem odpowiedź, że nie stwierdzono, aby palone były odpady szkodliwe. Ja zapewne podczas kontroli nie pokazałbym, że palę np. butelki PET lub inne szkodliwe odpady. Sadzę, że obecnie istnieją inne niż wizualne możliwości sprawdzenia czym się pali. Mam tu na myśli analizę spalin, popiołu, sadzy itd. Powiem, że w dniach kiedy dym leci na stronę mojego domu, to się po prostu duszę – mówi złotoryjanin.

Straż miejska niejednokrotnie kontrolowała złotoryjankę rzekomo ograniczającą swoje mieszkanie niedozwolonymi substancjami. – Byliśmy w tym lokalu wielokrotnie. Kontrolowaliśmy zarówno znajdującą się na parterze kotłownię, jak i skład opału w piwnicy, gdzie znajdowało się jedynie drewno na rozpałkę i węgiel – mówi komendant Jan Pomykała.

Dodatkowo strażnicy sprawdzali wizualnie popiół. – Gdyby było rozpalane plastikowymi butel-

kami, to byśmy to zauważyli w popiele – dodaje Jan Pomykała.

A co z analizą popiołu? Taka możliwość istnieje, jednak nie należy do tanich. Jej koszt to ok. 1 tys. zł, więc może być zastosowana jedynie podczas podejrzenia, że ktoś pali niedozwolonymi substancjami. Wtedy sprawa jest kierowana do sądu, a próbki wysyłane do odpowiednich instytucji zajmujących się ich analizą.

Na podobną sytuację skarżą się nie tylko mieszkańcy ul. Boh. Monte Cassino. Z jednego z budynków przy ul. Hożej (i nie tylko) także wydobywa się gęsty, czarny dym, ale jest taki jedynie podczas rozpalania.

**Dlaczego tak się dzieje?**

Jak możemy przeczytać w fachowej literaturze, problem tkwi głównie w tym, że zanim pojawi się płomień, kawałek węgla czy drewna musi podgrzać się do temperatury ponad 400 st. C, a zanim do tego dojdzie, paliwo zaczyna wydzielać smoliste gazy, które często wylatują przez komin.

(ms)

## Tory do demontażu

Miał być wiadukt nad torami, których nie ma, ale wygląda na to, że obejdzie się bez tej kosztownej konstrukcji. Do złotoryjskiego ratusza dotarło porozumienie pomiędzy PKP i samorządem województwa w sprawie problematycznej linii kolejowej wstrzymującej budowę obwodnicy Złotoryi. Jest w nim zielone światło dla dokończenia projektu drogi wojewódzkiej omijającej centrum miasta.

Porozumienie dotyczy linii nr 342 z Jerzmanic-Zdroju do Wilkowa i jej wyłączenia z wieloletniego programu utrzymania infrastruktury kolejowej. Stanowi ona dojazd do wyeksploatowanej i zamkniętej kopalni rudy miedzi. To linia nieczynna, mająca status linii o ruchu zawieszonym. Pech chce, że krzyżuje się z planowanym obejściem drogowym Złotoryi realizowanym w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Ta kolizja wstrzymała na początku tego roku prace przy projektowaniu drogi. PKP nie zgodziła się bowiem na zwykły przejazd kolejowy i zażądała wybudowania wiaduktu, na który inwestor nie miał środków.

Złotoryjscy samorządowcy od wielu miesięcy starali się o formalną likwidację linii, by wyjść z tej patowej sytuacji. Argumentowali, że linia – a dokładnie jej ostatnie 3 km i 326 m – to w zasadzie bocznicą kolejowa, która w kilku miejscach jest już zdemontowana. Burmistrz Robert Pawłowski, wójt Jan Tymczyszyn

i starosta Wiesław Świerczyński złożyli nawet wspólny wniosek w tej sprawie w PKP. O wszczęcie procedury likwidacji w spółce PKP Polskie Linie Kolejowe wnioskował też zarząd województwa dolnośląskiego.

Choć rząd od kilku lat stawia na odtwarzanie linii kolejowych, a nie ich zamykanie, minister infrastruktury – z uwagi na inwestycję prowadzoną przez województwo – potwierdził zasadność wyłączenia ponad 3-kilometrowego odcinka linii 342 z wieloletniego programu utrzymania infrastruktury kolejowej. Zgoda ministerstwa była kluczowa w długotrwałej i skomplikowanej procedurze likwidacji problematycznego odcinka torów, otworzyła bowiem drogę do podpisania porozumienia pomiędzy zarządem województwa dolnośląskiego i PKP PLK. Spółka kolejowa zobowiązała się w nim uzgodnić projekt budowlany dla obwodnicy i zezwoliła na demontaż torowiska.

– To duży sukces samorządow-

ców ziemi złotoryjskiej. Porozumienie, które zostało poprzedzone zgodą ministra, oznacza, że nie ma już przeszkód, by zaprojektować obwodnicę Złotoryi i uzyskać pozwolenie na budowę, nie tylko do linii kolejowej, ale dalej, aż do Sępowa. Równolegle będzie prowadzona procedura zmierzająca do formalnej likwidacji linii. Zrobiono to, co już 5 lat temu należało zrobić, żeby nie stracić pieniędzy na budowę drogi – mówi Piotr Karwan, radny województwa dolnośląskiego, który mocno zaangażował się w pomoc złotoryjskim samorządowcom przy rozwiązaniu problemu kolizji, koordynując ich działania.

Jak zapowiada Karwan, projektowanie obwodnicy potrwa około roku. – Gdy dokumentacja będzie gotowa, będziemy mogli występować o pieniądze na jej budowę. A to nie będzie prosta sprawa. Będziemy potrzebowali lobbingu z każdej strony, także w Warszawie – dodaje radny.

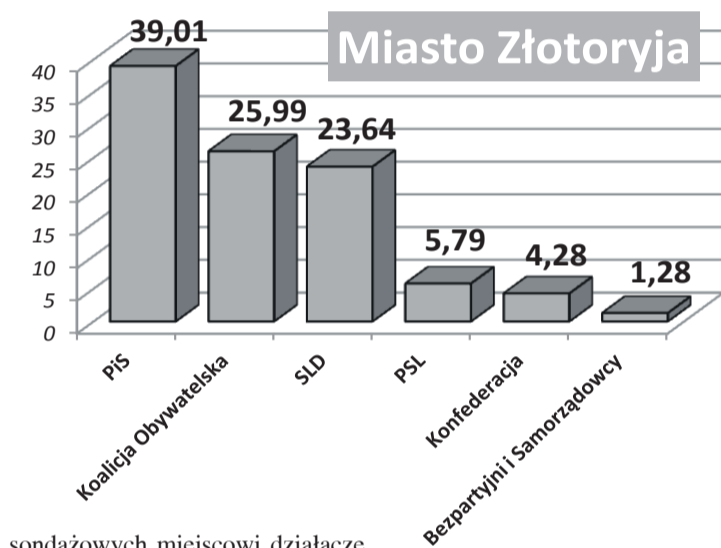
(as)

# PiS bierze cały powiat. Lewica w Złotoryi prawie druga

**Prawo i Sprawiedliwość zwyciężką wyborów do Sejmu w Złotoryi, choć z mniejszym poparciem niż w kraju. Świetny wynik SLD, które niemal doścignęło Koalicję Obywatelską. Rekordowa była też frekwencja – do niektórych lokali na terenie miasta przyszło dwie trzecie zarejestrowanych w nich wyborców!**

PiS wprowadzi nieznacznie zwyciężył w Złotoryi 4 lata temu, ale ostatnie głosowanie – do Parlamentu Europejskiego – zdecydowanie z Platformą Obywatelską przegrał, więc mimo znakomych wyników

12 255 osób uprawnionych do głosowania w wyborach wzięło udział 7199. Rekordowa liczba wyborców przyszła do lokalu w Przedszkolu Miejskim nr 2 – aż 1091, czyli 68,2 proc. uprawnionych. Ponad tysiąc



sondazowych miejscowi działacze mogli mieć lekkie obawy o wynik niedzielnych wyborów. Ten nie był zły – na partię rządzącą oddało głos 39 proc. złotoryjskich wyborców. Prawica wyraźnie pokonała głównego rywala, Koalicję Obywatelską, która miała 26-proc. poparcie – niemal identyczne jak w skali kraju, ale o ponad 3 proc. mniejsze niż jeszcze 4 lata temu.

Koszt PiS i Platformy Obywatelskiej zyskało w Złotoryi SLD, na które zagłosowało aż 23,6 proc. wyborców – dwa razy więcej niż w całej Polsce. Czwarty wynik miało w mieście PSL – 5,8 proc., stawkę zamknęły Konfederacja Wolność i Niepodległość (4,3) i Koalicja Bezpartyjni i Samorządowcy (1,3).

Indywidualnie najlepszy wynik w Złotoryi osiągnęła Elżbieta Witek, druga na liście PiS-u. Na panią marszałek zagłosowało 1038 osób. Słabo natomiast wypadli złotoryjscy kandydaci prawicy na posłów – Jacek Karwan zdobył poparcie 442 wyborców, a Kamila Brzozowska 351. Dużo lepiej od nich wypadł Rafał Miara z SLD – 678 głosów, którego wśród kandydatów lewicy w Złotoryi pokonała tylko liderka listy Małgorzata Sekuła Szmajdzińska (757). Piotr Borys, „jedynka” Koalicji Obywatelskiej, zdobył 709 głosów.

Śmiało jednak można powiedzieć, że zwyciężką niedzielnych wyborów parlamentarnych w naszym mieście są jego mieszkańcy – do urn wyborczych poszło aż 58,7 proc. z nich! To najwięcej spośród wszystkich gmin powiatu złotoryjskiego. Na

złotoryjan pojawiło się też przy urnach wyborczych w hali „Tęcza” i żłobku miejskim.

## PiS z przodu, PO i SLD blisko siebie

PiS po raz pierwszy w historii zwyciężył we wszystkich gminach powiatu złotoryjskiego, który był dotąd raczej zróżnicowany pod względem preferencji wyborczych. Im dalej na południe, tym mieszkańcy mniej chętnie głosowali na kandydatów konserwatywnych. Ale to już przeszłość – PO jest ewidentnie w odwrocie na ziemi złotoryjskiej, traci dotychczasowych wyborców, a nowych zyskuje Prawo i Sprawiedliwość – nawet w Wojcieszowie, gdzie partia Jarosława Kaczyńskiego zawsze była w cieniu PO, a tym razem uzyskała zdecydowaną przewagę.

W skali całego powiatu PiS zdobył 8229 głosów – dwa razy więcej niż jego najpoważniejszy polityczny konkurent, czyli Koalicja Obywatelska złożona z PO, Nowoczesnej, Inicjatywy Polskiej i Zielonych. Największe poparcie prawica uzyskała tradycyjnie na terenie Zagrodna, gdzie trzech na pięciu wyborców zakreślało w niedzielę kandydatów PiS-u.

Wygrana nad opozycją to jedno. Druga sprawa to zwiększenie stanu posiadania w porównaniu z poprzednimi wyborami do parlamentu w 2015 r. Partia rządząca wyraźnie poprawiła swój wynik wyborczy, nawet tam, gdzie już 4 lata temu była bezkonkurencyjna – w Pielgrzymce

i gminie Złotoryi o ok. 10 punktów procentowych, a w Zagrodnie, Świerzawie czy Wojcieszowie o kilkanaście.

Pełne wyniki przedstawiamy na wykresach obok.

Frekwencja w każdej z gmin powiatu złotoryjskiego przekroczyła tym razem 50 proc. – poza Wojcieszowem, gdzie wyniosła 49,5 proc. Największa była w Złotoryi.

## Złotoryjanie bez mandatu

O mandat poselski walczyło w niedzielę dwoje złotoryjan: Kamila Brzozowska (PiS) i Rafał Miara (SLD) oraz Jacek Karwan (również PiS) z Gierałtowa. Brzozowska startowała do Sejmu po raz pierwszy, Miara próbował już swoich sił w 2011 r. Do mandatu było daleko, ale obydwójce dołożyli swoim komitetom po ok. 1,4 tys. głosów, które zdobyli w całym okręgu legnicko-jeleniogórskim. Karwan z kolei startował w wyborach do Sejmu już 4 lata temu – wtedy zdobył ponad 5 tys. głosów, teraz było to tylko 3161.

Co charakterystyczne, cała trójka przegrała zarówno w mieście, jak i powiecie z liderami swoich list wyborczych, których nazwiska zakreślaliśmy częściej niż nazwiska lokalnych kandydatów. To może świadczyć o tym, że tym razem głosowaliśmy przede wszystkim na partie, a w mniejszym stopniu na ludzi.

A posłami w naszym okręgu zostali: Elżbieta Witek, Adam Lipiński, Krzysztof Kubów, Marzena Machałek, Wojciech Zubowski oraz Ewa Szymańska z PiS-u (wszyscy zasiadali w poselskich ławach już w poprzedniej kadencji), Piotr Borys, Zofia Czernow i Robert Kropiwnicki z KO (z tej trójki tylko Borys zadebiutuje w Sejmie), Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska i Robert Obaz z SLD (ta pierwsza wraca do parlamentu po przerwie, dla Obaza będzie to debiut w Sejmie) oraz Stanisław Żuk z PSL-u, również debiutant.

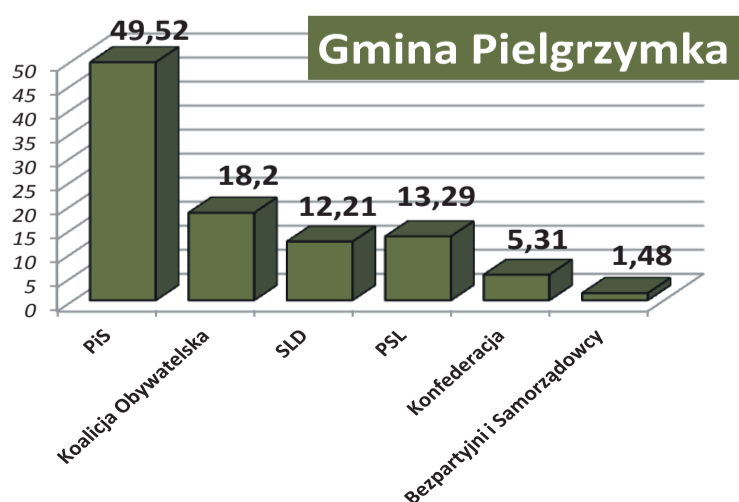
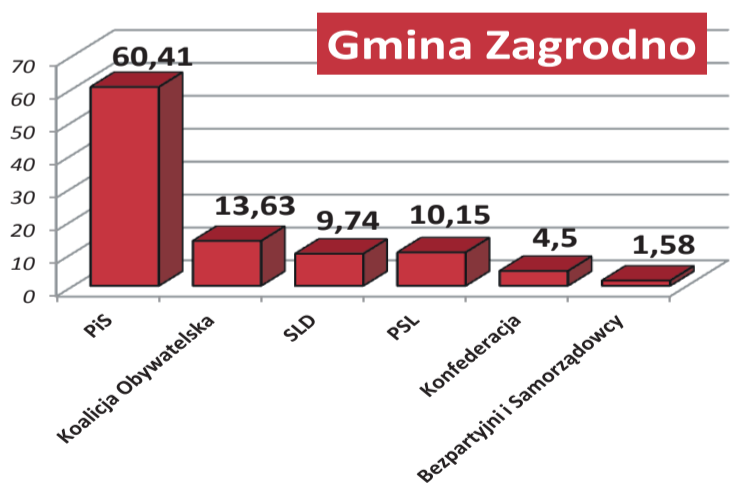
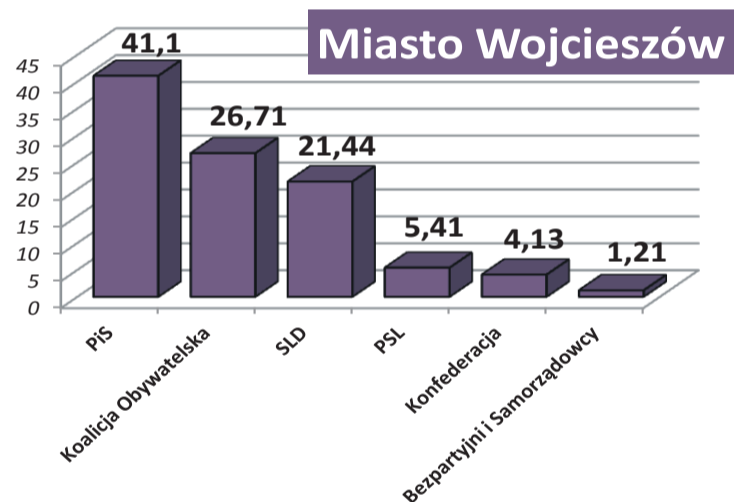
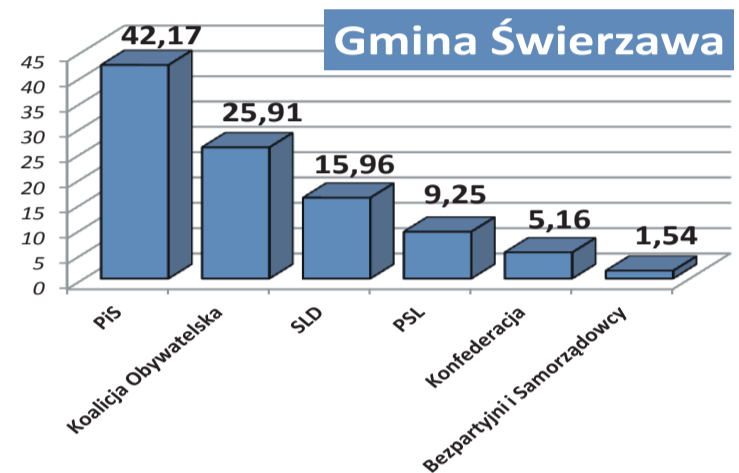
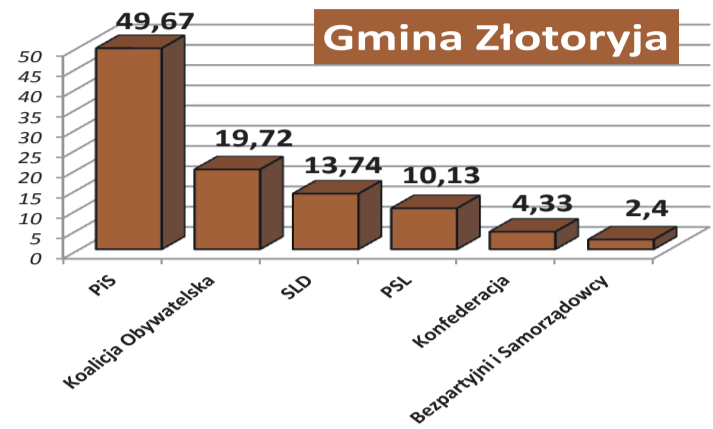
## Senator zostaje

Krzysztof Mróz zasiądzie ponownie w Senacie. W uzyskaniu reelekcji kandydatowi Prawa i Sprawiedliwości pomogło także poparcie złotoryjan, którzy głosowali na niego 2909 razy. Z naszego miasta i powiatu pochodzi ponad 17 proc. głosów, dzięki którym został ponownie senatorem.

Mróz miał najlepszy wynik w każdej gminie powiatu złotoryjskiego, a w Pielgrzymce, Zagrodnie i gminie wiejskiej Złotoryi przekroczył nawet próg 50 proc. W całym powiecie uzyskał 47,5 proc. poparcia i zdobył 8651 głosów.

W samej Złotoryi na senatora głosowało 41,2 proc. mieszkańców, którzy poszli na wybory.

(as)



# Kto pamięta, jak to było? Wyróżnieni za trud nauczania

W Złotoryjskim Ośrodku Kultury i Rekreacji odbyła się uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Nauczyciel to ktoś bardzo wyjątkowy, kto potrafi wykorzystać swoją pomysłowość, dobroć i dociekliwy umysł do wypracowania rzadkiej umiejętności zachęcania innych do myślenia, marzenia, poznawania i działania – mówiła prowadząca uroczystość Agata Jarosz, której na scenie towarzyszyła Kamila Gajewska.

Następnie głos zabrał gospodarz spotkania. – Pragnę bardzo podziękować nauczycielom oraz pracownikom, którzy dbają o to, aby nasze placówki oświatowe odpowiednio funkcjonowały. Pragnę także podziękować naszym drogim emerytom, na których obecność zawsze możemy liczyć. Nie tylko tutaj, ale także

w szkołach, gdzie przychodzą i niejednokrotnie udzielają cennych rad. Życzę wszystkim satysfakcji z tej bardzo ciężkiej pracy – mówił burmistrz Robert Pawłowski, który podziękował także obecnej na uroczystości Marzenie Machałek, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, za to że zawsze jest chętna do niesienia pomocy ziemi złotoryjskiej.

– Pamiętam jak prezydent Andrzej Duda przed przyjazdem do waszego miasta spytał mnie, co mogę powiedzieć o Złotoryi. Odpowiedziałam mu, że tutaj w sprawach najważniejszych dla miasta można się z panem burmistrzem zawsze porozumieć i wspierać – odwdzię-



czyła się pani poseł.

Nagrody burmistrza Złotoryi z okazji Dnia Edukacji Narodowej otrzymali: Bożena Kraska (SP nr 1), Joanna Pitura (SP nr 1), Beata Chudzińska (SP nr 3), Aleksandra Rogulska (SP nr 3) i Agnieszka Ścisło (Przedszkole Miejskie nr 2). Bożena Kraska otrzymała dodatkowe podziękowania za pełnienie przez 12 lat funkcji

dyrektora „jedynki”.

Burmistrz podziękował także nauczycielom oraz pracownikom obsługi, którzy odeszli w minionym roku szkolnym na emeryturę.

O przepiękną oprawę artystyczną, która na długo pozostanie w pamięci widzów, zadbali uczniowie i absolwenci Szkoły Podstawowej nr 3 w Złotoryi.

(ms)

## „Półdrw... co w Złotoryi”

Matematyka była zawsze błędów policzają. Nigdy jedna długości liczebników. W os...  
czyli się najlepiej ze wszystkimi

Słynny Pitagoras mawiał, że wszystko jest piękne dzięki liczbie. I to właśnie liczby były inspiracją dla tegorocznego konkursu ortograficznego, jak i dla gali Złotego Dyktanda. Organizatorki – Renata Fuchs i Iwona Pawłowska – przypisały nawet szczególne znaczenie dziewiątce, gdyż była to już 9. edycja imprezy. – Co o niej wiemy? Symbolizuje spełnienie, przynosi powodzenie w finansach, dobrze gdy mamy ją w numerze rejestracyjnym, bo pomaga szczęśliwie dotrzeć do domu. Jednym słowem 9 szczęśliwą liczbą jest – można było usłyszeć ze sceny.

Dziewiątka szczęście na pewno przyniosła Tomaszowi Malarzowi z Krakowa, który wygrał Złote Dyktando w kategorii *profesores* (napisał je bezbłędnie). Choć akurat dla niego szczęśliwa była też ósemka, bo zwyciężył również w ubiegłorocznej edycji konkursu, tyle że wtedy jeszcze w grupie *magisters*. Nagrody w tamtym roku nie odebrał, więc mieliśmy pierwszy raz w historii złotoryjskiego dyktanda sytuację, że jedna osoba odebrała 2 Złote Pióra.

Dziewiątka pozwoliła szczęśliwie dotrzeć do mety tegorocznego konkursu sześciu innym uczestnikom, którzy wygrali swoje kategorie wiekowe: Edycie Piędel, Natalii Orzechowskiej, Mateuszowi Grzywiewi, Zofii Tłuczek, Hannie Wabiszczewicz i Wiesławowi Grzywiewi (pełne wyniki przedstawiamy poniżej).

Od 5 lat Złote Dyktando ma formułę otwartą, czemu jego uczestnicy dali wyraz szczególnie w tym roku – przyjechali na konkurs z 25 miejscowości, nie licząc oczywiście Złotoryi, skąd pochodziła największa liczba startujących. Po raz pierwszy dyktando gościło uczestnika z zagranicy – pisała złotoryjanka mieszkająca na co dzień w Berlinie.

Do konkursu przystąpiły 283 osoby. Dyktando zaliczyło rekord nie tylko jeśli chodzi o frekwencję, ale i liczbę rodzin rywalizujących w kategorii rodzinnej. Było ich aż 32. Największą liczyła 4 osoby. I to właśnie tak liczna rodzina, złożona z Zofii Tłuczek, Hanny Tłuczek, Sylwii Wilkowicz-Tłuczek i Lesława Tłuczka, zwyciężyła.

Zmora tegorocznego dyktanda miały być liczebniki, ale z nimi uczestnicy poradzi sobie

# Nie śmiećmy – pielęgnujemy

W złotoryjskim ratuszu odbyło się wręczenie nagród uczestnikom 26. edycji konkursu na najładniejszy balkon i ogródek przydomowy w mieście oraz konkursu plastycznego związanego ze sprzątaniem świata.

Bardzo serdecznie dziękuję państwu za to, że macie wielki wkład w to, aby nasze miasto pięknie wyglądało. To dodaje niesamowitego uroku Złotoryi. Dziękuję także wszystkim dzieciom i młodzieży oraz nauczycielom, którzy zachęcili ich do udziału w konkursie plastycznym – mówił burmistrz Robert Pawłowski, który wspólnie z wiceburmistrzem Pawłem Kuligiem wręczył nagrody i wyróżnienia uczestnikom konkursu plastycznego pn. „Sprzątanie świata – Polska 2019. Nie śmiećmy – sprzątamy – zmieniamy”.

Miejsca na podium zajęli:

● kat. przedszkola: 1. Julia Kolmer (PM nr 2), 2. Aleksandra Zielińska (PM nr 2), 3. Emil Torończak (PM nr 2) oraz Michał Zielewski (PM nr 2), wyróżnienia: Julia Charytoniuk

(PM nr 1 – specjalne wyróżnienie), Zuzanna Kulisz (PM nr 2), Olga Kowalska (PM nr 1), Kaja Leśniak (PM nr 2),

● kat. szkoły podstawowe klasy 0-3: 1. Hanna Ciecchacka (SP 1) i Filip Zieliński (SP 1), 2. Nikola Wójcik (SP 1) i Hanna Pupko (SP 1), 3. Laura Rybińska (SP 1), wyróżnienia: Milena Ozimińska (SP 1), Jakub Pytlak (SP 1), Oliwia Jaźwa (SP 1), Franciszek Wojtczak (SP 3), Szymon Wojtylak (SP 3), ● kat. szkoły podstawowe klasy 4-8: 1. Natalia Maćków (SP 1), 2. Julia Tur (SP 1), 3. Maria Kandra (SP 1) i Magdalena Kulas (SP 1); wyróżnienie otrzymał Marcel Boczulak (SP 1), a specjalne wyróżnienie Maja Siwik (SP 1).

Po dekoracji najmłodszych złotoryjan przyszedł czas na

nagrody dla starszych. Komisja konkursowa w składzie: Ewelina Gałązka, Malwina Kamińska, Bożena Łupkowska, Aneta Odziemek, Beata Kaczmarek i Urszula Tomalak podsumowała wyniki konkursu na najładniejszy balkon i ogródek przydomowy w mieście.

W konkursie udział wzięło 10 obiektów zgłoszonych przez mieszkańców w 3 kategoriach.

Komisja oceniała m.in. kompozycję, użyte gatunki materiałów nasadzeniowych, pomysłowość i oryginalność, porządek i kolorystykę oraz ogólne wrażenie estetyczne.

W tym konkursie kolejne miejsca zajęli:

● w kategorii najładniejszych balkonów: Jolanta Jacek, Ad-



rianna Banaszyńska, Krystyna Kowalska,

● w kategorii ogródków na posesjach jednorodzinnych: Maria Tchorowska, Jadwiga Król, Irena Jakubowska,

● w kategorii ogródków przydomowych przy posesji wielorodzinnej: Barbara i Wiesław Kobzowie, Helena Gudzowska, Bogusława Kapral.

(ms)



# „Wiąco” z „ćwierćinteligentem”, czyli o tym Dyktandzie czyhało

isko Złotego Dyktanda – wszak w tej zabawie od początku liczyło się, komu mniej  
ak jeszcze tak blisko jak w tym roku, gdy liczył się poprawny zapis monstrualnej  
atnią sobotę poznaliśmy nazwiska tych, którzy z matematycznym dyktandem poli-  
kich.

nad wyraz dobrze, nie licząc dwu-  
dziesiętkuliterowych tasiełców  
określających wiek czy wagę.  
Pułapki tym razem czaiły się gdzie  
indziej. Dorośli mieli problemy  
przede wszystkim z takimi słowa-  
mi i wyrażeniami, jak: szcerniałe,  
ul. 3 Maja, nowo przybyłym,  
dwiupółkilogramowym, poncz,  
wpół do ósmej, ćwierćinteligent,  
ponadczterdziestodwiupółletni.  
Uczniowie męczyli się z ortogra-  
mami w rodzaju: horrendalnie,  
czterdziestopięcioipółletni, nie  
największego, dwiupółgodzinny,  
niebłahy, chaos, niejedną. Pacholę-  
ta narobiły z  
kolei byków w  
słowach: popo-  
łudnie, złotory-  
jan, poźółkły.

Przypomnij-  
my, że autorka-  
mi tekstów na  
konkurs orto-  
graficzny były  
Barbara Porębska i Agnieszka  
Młyńczak, które w sobotę otrzy-  
mały od organizatorów oficjalne  
podziękowania na scenie, obok po-  
lonistów z komisji konkursowej.

Jak już wspomnieliśmy, wokół  
liczb kręciło się nie tylko te-  
goroczne dyktando, ale i gala je  
podsumowująca. Został na nią za-  
proszony dr hab. Marek Klonowski  
z Politechniki Wrocławskiej,  
który przygotował wykład pt. „Po  
co nam liczby?”. Zaprezentował w  
nim, w jaki sposób ludzkość uczy-  
ła się zapisywać liczenie. Posłużył  
się przy tym ciekawym przykła-  
dem liczenia kóz za pomocą różnej

wielkości kamieni w starożytnej  
Mezopotamii. – Ludzie liczyli  
zanim nauczyli się pisać. Musieli  
sobie jakoś radzić w epoce, gdy  
nie było jeszcze kalkulatorów.  
W którymś momencie wpadli na  
genialny pomysł z tzw. systemami  
pozycyjnymi, tak to obecnie nazy-  
wamy. To wynalazek używany do  
dziś, tyle że zamiast kamyczków  
posługujemy się liczbami od 0  
do 9 i systemem dziesiętnym –  
tłumaczył.

Klonowski, matematyk i infor-  
matyk z wykształcenia, świetnie  
poruszał się nie tylko po naukach

ścisłych, ale  
również po  
humanistycz-  
nych. Pokazał  
na slajdach, jak  
bardzo w ostat-  
nich stuleciach  
matematyka  
inspirowała do

bogatyh prze-  
mysłów naukowców i twórców.  
Na koniec swojego wystąpienia  
uświadomił uczestnikom gali, jak  
wielkie znaczenie ciągi liczby mają  
w dzisiejszym świecie. Odwołał się  
do szyfrowania w internecie. – To  
czysta matematyka i podstawa  
wszystkiego: bankowości elektro-  
nicznej, komunikacji, kryptowalut  
czy choćby różnych aplikacji służą-  
cych np. do rozpoznawania twarzy  
– tłumaczył dr Klonowski.

Dodajmy, że liczb będzie jeszcze  
więcej podczas przyszłorocznego  
Złotego Dyktanda, gdy konkurs  
wejdzie w erę dwucyfrową w  
związku z jubileuszem 10-lecia.

Konkurs ortograficzny wyrubowa-  
wał w tym roku kolejny rekord  
frekwencji. – Dyktando napisały  
tym razem 283 osoby. To naj-  
lepszy wynik w dotychczasowej  
historii imprezy. Poprawiliśmy  
ubiegłoroczny rekord mimo  
niesprzyjającej pogody – cieszy  
się Iwona Pawłowska, obok  
Renaty Fuchs jedna z organiza-  
torek tegorocznego konkursu.  
W grupie uczniowskiej pisało  
226 osób, wśród których trady-  
cyjnie najwięcej było sztabaków  
– do konkursu przystąpiło aż  
65 czwarto-, piąto- i szósto-  
klasistów. Uczniów nie trzeba  
jednak specjalnie namawiać  
do przyścia na Złote Dyktando.  
Inaczej jest w przypadku osób  
dorosłych, których ściągnięcie  
z powrotem do szkolnej ławki  
stanowi spore wyzwanie dla or-  
ganizatorów. Tym razem jednak  
rodzice i dziadkowie uczniów  
zapełnili aż 3 sale.

– Bardzo nas cieszy, że kate-  
gorię „rachmistrz” wybrało aż  
18 osób. Zastanawialiśmy się  
nie bez obaw, jak złotoryjanie  
przyjmą tę kategorię, ale na  
konkursie pojawili się zarówno  
nauczyciele matematyki, jak i  
jej sympatycy – podkreśla  
Iwona Pawłowska. Wśród do-  
rosłych przeważali *magisters*  
(24). Tym razem, w porówna-  
niu z ubiegłymi latami, mniej  
było *profesores*, przy czym ten  
spadek można tłumaczyć tym,  
że wielu ze stałych bywalców  
tej zacnej kategorii postano-  
wiło spróbować swoich sił w  
czymś, co się już nie powtórzy,  
i przesiadło się do sali dla rach-



mistrzów.

Autorkami matematycznych  
dyktand (w całości opublikowa-  
liśmy je na naszym portalu) były  
tym razem Barbara Porębska  
i Agnieszka Młyńczak. Dla tej  
pierwszej była to druga przy-  
goda z dyktandem, bo kilka lat  
temu spod jej pióra wyszły już  
teksty konkursowe. Druga z  
pań debiutowała w tej roli.

– To było ciekawe doświad-  
czenie i spore wyzwanie. Przy-  
znam, że nie wiedziałam jak się  
do tego zabrać, ponad tydzień  
chodziłam, myślałam i groma-  
dziłam słownictwo. Ale później  
radość z pisania była wielka.  
Życie podpowiada najlepsze  
historie i tematy, tak było też  
i tym razem. Jest więc tekst  
o złotoryjance Anieli robiącej  
zakupy na bazarze, i o drugiej  
złotoryjance, Aurelii, która na-  
bawiła się bólu zęba przez zbyt  
słodki tort na swoim przyjęciu  
urodzinowym. Wszystko jest  
napisane „z jajem” – uśmiecha  
się Agnieszka Młyńczak. Co  
ciekawe, pani Agnieszka jest  
pierwszą mistrzynią Złotego  
Dyktanda (w kategorii „baka-  
larze” w roku 2012), która po-  
kusila się o napisanie tekstów  
konkursowych.

Barbara Porębska to z kolei we-  
teranka jeśli chodzi o układanie  
dyktand. Dyktanda fabularne

pisze od lat na konkursy w  
Powiatowym Ośrodku Dosko-  
nalenia Nauczycieli w Złotoryi.  
– Są to zazwyczaj krótkie  
historijki, które mają puentę  
i w które staram się wpleść  
kilka ortograficznych trudności  
różnego typu. W przypadku  
tegorocznych tekstów są to  
liczebniki i rzeczowniki odli-  
czebnikowe – wyjaśnia.

Złote Dyktando było w tym  
roku nie tylko najliczniej ob-  
sadyzone, ale i najkrótsze w  
9-letniej historii. Pierwsze  
grupy opuszczały sale w „je-  
dyncy” już po dwudziestu paru  
minutach. – Nie narzucałyśmy  
autorkom słownictwa, ale za-  
znaczyłyśmy, że teksty mają  
być krótsze niż dotychczas.  
Starsi uczestnicy konkursu  
skarżyli się nam podczas po-  
przednich edycji na zmęczenie  
rąk, które odzwyczyły się już  
od długiego pisania. Poza tym  
te wszystkie dyktanda, których  
z roku na rok jest coraz więcej,  
trzeba przecież później sprawd-  
zić. To ogrom pracy, którą  
muszą wykonać członkowie  
komisji. A tych było w tym  
roku tylko 13. Każdy miał więc  
przeciętnie do sprawdzenia 22  
prace, więc im krótszy tekst,  
tym lepiej – tłumaczy Iwona  
Pawłowska.

(as)

## MISTRZOWIE 9. ZŁOTEGO DYKTANDA

### ◆ Profesores:

mistrz: **Tomasz Malarz**; wyróżnieni: Jarosław Jurkowski i Przemysław Sa-  
pała

### ◆ Magisters:

mistrzynie: **Edyta Piędel**; wyróżnieni: Monika Hałas i Piotr Maas

### ◆ Żacy starsi:

mistrzynie: **Natalia Orzechowska**; wyróżnieni: Szymon Rudnik i Igor Widomski

### ◆ Żacy młodszy:

mistrz: **Mateusz Grzywa**; wyróżnione: Oliwia Mróz i Joanna  
Sybis

### ◆ Sztabacy:

mistrzynie: **Zofia Tłuczek**; wyróżnione: Małgorzata Rak i Alek-  
sandra Kocyla

### ◆ Pacholęta:

mistrzynie: **Hanna Wabiszczewicz**; wyróżnienia: Miłosz Goda  
i Maria Durachta

### ◆ Rachmistrzowie:

mistrz: **Wiesław Grzywa**; wyróżnieni: Robert Pawłowski i  
Artur Ćwiek



591  
127  
340

9 ZŁOTE  
DYKTANDO

817  
43  
902  
65



# Chodnika do remontu nie oddadzą i basta!

Czy jeden z najgorszych chodników w mieście, łączący Podwałę ze Słowackiego, doczeka się w końcu remontu? Sytuacja jest patowa. Miasto nie może rozpocząć robót, bo wciąż czeka na przekazanie działki, po której biegnie deptak. A spółdzielnia przekazać je nie może, bo zmiany geodezyjne blokuje dwójka współwłaścicieli gruntu. Sprawa trafiła właśnie do sądu.

Chodnik wymaga pilnego remontu. Co prawda w ostatnim czasie, przy okazji prac przy instalacjach podziemnych przełożone zostały „pływające” płytki na najgorszym fragmencie (na zdjęciu poniżej) przy transformatorze, ale nadal jest to jedno z tych miejsc w Złotoryi, gdzie najszybciej można skrócić nogę.

Teoretycznie za remont powinni zapłacić właściciele chodnika, a więc Spółdzielnia Mieszkaniowa „Agat” i mieszkańcy sąsiedniego bloku na Podwałę. Deptak jest bowiem częścią nieruchomości Podwałę 1. Spółdzielnia uważa jednak, że chodnik nie ma charakteru osiedlowego, lecz stanowi jeden z głównych ciągów pieszych miasta, więc nie tylko spółdzielcy powinni ponosić koszty jego remontu. Dlatego próbuje zainteresować tematem gminę miejską. Ratusz zresztą zgodził się na przejęcie gruntu i wyremontowanie chodnika.

– Zaplanowaliśmy go do przełożenia w tym roku. Nie możemy jednak inwestować na nieswoim terenie, najpierw zarząd spółdzielni musi się uporać z problemami własnościowymi terenu – tłumaczy burmistrz Robert Pawłowski.

A problemy są spore. Skąd się wzięły?

## Nie, bo nie

Kilkanaście lat temu na fali prze-

kształceń własnościowych w złotoryjskiej spółdzielni wydzielona została geodezyjnie m.in. działka, na której stoi budynek Podwałę 1. Wydzielona, jak się dziś okazuje, bardzo niefortunnie, gdyż w jej granicach znalazł się chodnik. Stanowi on jedną nieruchomość z budynkiem, w którym jest 75 mieszkań o różnej strukturze własnościowej. Prezes Marian Kret przyznaje, że to był błąd.

– Nie doceniliśmy wagi problemu. Gdybyśmy dziś dzielili nieruchomości, od razu byśmy wydzielili ten chodnik, zwłaszcza że ma on bardziej charakter miejski niż osiedlowy, a jego niewielka część, od strony ul. Słowackiego, zahacza nawet o działkę miejską – mówi szef spółdzielni.

Próby naprawienia tamtego błędu trwają od kilku lat. W 2017 r. z parceli, na której stoi budynek Podwałę 1, wydzielone zostały dwie mniejsze działki: parking pomiędzy blokiem i ul. Słowackiego oraz chodnik o długości kilkudziesięciu metrów, biegnący przy parkingu wzdłuż Słowackiego i skręcający w Podwałę, do transformatora. Spółdzielni pozostało tylko formalnie „oddzielić” od budynku pozostałą część feralne-

go chodnika (tę od strony hotelu) i przekazać ten grunt miastu aktem notarialnym. Potrzeba do tego zgody wszystkich właścicieli nieruchomości.

Tutaj jednak zarząd „Agatu”



natrafił na mur. Okonem stanęło dwoje byłych lokatorów, którzy kilka lat temu wykupili swoje mieszkania. Stoperdowali procedurę przekazania chodnika.

– Trzeba pamiętać, że nasza spółdzielnia jest jedynie współwłaścicielem nieruchomości Podwałę 1. W budynku jest 41 mieszkań spółdzielczych, najmowanych na zasadach lokatorskich. Z nimi nie ma problemu, bo w imieniu lokatorów działa zarząd spółdzielni. Pozostałe 34 mieszkania są własnościowe. Właściciele 32 zgodzili się podpisać pełnomoc-

nictwo, by to zarząd spółdzielni reprezentował ich u notariusza przy przekazaniu wspólnej działki. Dwie osoby się jednak na to nie zgadzają i wstrzymują cały proces – tłumaczy prezes Kret.

## Niech sąd rozstrzygnie

Sprawa, choć dawno już powinna znaleźć swój finał, przeciąga się. Administracja spółdzielni skarży się, że żadne środki perswazji jak dotąd nie skruszyły oporu dwójki mieszkańców Podwałę 1. Cała historia nasuwa więc powiedzenie o „psie ogrodnika”.

– Nie rozumiem motywacji tych osób, bo to działanie przeciwko pozostałym mieszkańcom bloku. Walne zgromadzenie członków spółdzielni jest na tak w sprawie przekazania gruntu, miasto chce go przejąć i wyremontować na własny koszt chodnik, a oni mówią: „nie, bo nie”. Nie docierają do nich żadne argumenty. Nic im przecież nie zabieramy, nic nie każemy płacić, żadnego ryzyka

nie ponoszą. A remont jest w interesie wszystkich. Jeżeli nie dadzą zgody, będziemy musieli pójść po rozstrzygnięcie do sądu – zapowiadał kilka miesięcy temu w rozmowie z naszym portalem Marian Kret.

Prezes jak zapowiedział, tak zrobił. Pod koniec września tego roku do Sądu Rejonowego w Złotoryi trafił wniosek zarządu „Agatu” o to, by niezbędną zgodę współwłaścicieli działki zastąpił wyrok sądowy. Spółdzielnia powołała się przy tym interes pozostałych właścicieli gruntu i dobro miasta.

W „Agacie” liczą, że sąd pehnie sprawę chodnika do przodu. Z takiego rozwiązania spółdzielnia skorzystała już zresztą w ubiegłym roku w przypadku innego opornego właściciela, na ul. Letniczej 5. Tam chodziło o przekazanie gruntu dla miasta pod budowę parkingu.

– Upierał się długo przy swoim, blokując podpisanie aktu notarialnego, ale gdy spotkaliśmy się w sądzie i sąd zaproponował ugodę, zmienił nagle zdanie – dodaje szef spółdzielni. – Mam nadzieję, że rozsądek jednak zwycięży i podobnie będzie i tym razem.

(as)

## Było blisko dramatu na przejeździe kolejowym

Osobowa toyota wjechała na jeden z przejazdów kolejowych w Złotoryi przy zamykających się szlabanach. Kierowca zdążył uciec z pułapki i uniknąć zderzenia z pociągiem, ale uszkodził zapory. Zarobił mandat.

Do zdarzenia doszło w Złotoryi na ul. Kolejowej. Policja otrzymała informację, że samochód osobowy uszkodził szlaban na przejeździe kolejowym.

– Funkcjonariusze, którzy udali się na miejsce ustalili, że 34-letni mężczyzna kierujący osobową toyotą jechał ul. Grunwaldzką w kierunku ul. Kolejowej. Po dojeździe do przejazdu kolejowego nie zauważył czerwonych świateł ostrzegawczych. Dopiero kiedy wjechał na tory, zauważył opuszczając się z naprzeciwka szlaban. Postanowił zjechać z torowiska, wycofując auto, ale w trakcie manewru uszkodził opuszczający się szlaban. Na szczęście kierowcy

nie się nie stało, a za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem karnym. Chwilę później mogłoby dojść do tragedii – podkreśla st. sierż. Dominika Kwak-szys, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi.

Prawo o ruchu drogowym jasno określa prawidłowe zachowanie kierowcy dojeżdżającego do przejazdu kolejowego. Art. 28 ust. 1 kodeksu drogowego brzmi następująco: „Kierujący pojazdem, zbliżając się do przejazdu kolejowego oraz przejeżdżając przez przejazd, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność. Przed wjechaniem na tory jest on obowiązany upewnić się, czy

nie zbliży się pojazd szynowy oraz przedsięwziąć odpowiednie środki ostrożności, zwłaszcza jeżeli skutek mgły lub z innych powodów przejrzystość powietrza jest zmniejszona”.

– Oczywiście prawo to nie wszystko, za kierownicą przydaje się także zdrowy rozsądek i odpowiedzialne myślenie, których brakuje niektórym kierowcom. Z różnych powodów próbują przejeżdżać przez tory w trakcie opuszczanych szlabanów czy też bez zatrzymania w miejscu ustawienia znaku STOP. A zderzenie samochodu z rozpędzonym pociągiem często kończy się tragicznie dla pasażerów auta – dodaje pani rzeczniczka. (as)

## Wybrała miejsce za pół tysiąca złotych

Parkowanie w centrum Złotoryi może drogo kosztować. Przekonała się o tym pewna złotoryjanka, która postawiła samochód pod jednym z banków. Zapłaciła za to 500 zł.

Kobieta zaparkowała swojego passata na pomalowanym na niebiesko miejscu dla niepełnosprawnych. Nie miała do tego uprawnień, na co strażnikom miejskim uwagę zwrócił inny kierowca – faktycznie nie w pełni sprawny klient banku, który nie miał gdzie postawić swojego auta.

Funkcjonariusze założyli na koło volkswagena blokadę. Gdy zgłosiła się właścicielka samochodu, wypisali jej mandat w wysokości 500 zł.

– Taką stawkę przewiduje taryfikator – tłumaczy Jan Pomykała, komendant straży miejskiej. – Pani przekonała się, że w naszym mieście są 4 rodzaje miejsc parkingowych: darmowe, za złotówkę w strefie płatnego parkowania, za 100 zł na zakazie



postoju i zatrzymywania oraz takie za 500 zł na kopercie dla osób niepełnosprawnych. Każdy ma wybór, ale musi się liczyć z konsekwencjami.

Jak dodaje komendant, takie wykroczenia nie są nagminne w Złotoryi. – Ale wciąż są osoby, do których nie dotarło przesłanie kampanii „Zabrałeś mi miejsce – zabierz też moje kalectwo” – zauważa Pomykała.

(as)

# Cyrk z kotami, czyli rozmowy o zwierzętach w ratuszu

Zakazu wjazdu cyrków do Złotoryi domaga się grupa kilkuset osób, które podpisały w tej sprawie petycję do burmistrza. Sprzeciwiają się wykorzystywaniu zwierząt dla ludzkiej rozrywki, uważając to za niemoralne i nieetyczne. Powołują się przy tym na przykład innych polskich miast, które cyrków na swój teren nie wpuściły. Burmistrz odpowiada jednak, że takiego zakazu wprowadzić nie może.

Zwracamy się z apelem do burmistrza miasta Złotoryja o wprowadzenie zakazu, czyli niewyrażenie zgody na organizowanie na terenach miejskich przedstawień z udziałem zwierząt (...). Ponadto apelujemy o wprowadzenie zakazu dystrybucji darmowych materiałów marketingowych przez cyrki wykorzystujące zwierzęta w placówkach oświatowych na terenie miasta Złotoryja. Uważamy, iż promowanie przedstawień z udziałem zwierząt wśród dzieci, a co za tym idzie przedmiotowego traktowania żywych istot, jest antytezą działań uwrażliwiających najmłodszych na los zwierząt – czytamy w petycji.

Apel podpisało 295 osób. We wtorek 1 października Robert Pawłowski zorganizował w ratuszu spotkanie dla mieszkańców, którego tematem była ochrona zwierząt w naszym mieście. Pojawili się na nim zaledwie 5 złotoryjan, w tym dwie osoby, które przyszły protestować przeciw cyrkom. Wśród nich była Ewa Łukasiewicz, która w bardzo emocjonalny sposób podkreślała, że zwierzęta cyrkowe żyją w nie naturalnym dla siebie środowisku: – Przewożone są tysiące kilometrów w ciasnych klatkach i cierpią przez przyjemność garstki ludzi, gdyż są bite i zmuszane siłą do wykonywania różnych sztuczek na arenie. Bez oglądania cyrku przecież da się przeżyć.

Burmistrz tłumaczył, że władze miejskie nie mają instrumentu administracyjnego, który umożliwiłby im niewpuszczenie cyrku na teren miasta. – Miejscowości, które tak zrobiły, teraz przegrywają sprawy w sądach – zaznaczył.

– Co z tego, że przegramy później w sądzie? Gdy nie wpuszczymy cyrku do siebie, zwrócimy uwagę mieszkańców na ten problem, zaczną czytać, nabiorą świadomości. Część już nie pójdzie na takie przedstawienie – argumentowała Ewa Łukasiewicz. – Jeśli nie możemy zakazać, to stwórzmy chociaż w Złotoryi takie warunki, żeby uniemożliwić postawienie cyrku, żeby skutecznie zniechęcić ich właścicieli – zaproponowała. – Dwa ostatnie cyrki, które przyjechały do Złotoryi, rozstawiały się na terenie prywatnym, nie miejskim. Miasto nie udostępniło im terenu, ale zrobił to kto inny – zaznaczył burmistrz, którego zdaniem jedyne, co Urząd Miej-

ski może w tej sytuacji zrobić, to przeprowadzanie drobnozgodowych kontroli wspólnie z instytucjami powiatowymi odpowiedzialnymi za zwierzęta i sprawdzanie, czy są one w cyрку trzymane w godnych warunkach, zgodnie z przepisami.

– Niewpuszczanie cyrku za rogatki miasta to zbyt daleko idący krok. Nie można wszystkiego zakazać, bo za chwilę dojdziemy do absurdu i zabronimy gonitw koni, puszczenia gołębi pocztowych, zlikwidujemy kurniki czy rzeźnie. Na wszystko w przestrzeni kulturalnej jest miejsce, ważne, żeby zwierzęta były trzymane w humanitarnych warunkach. Niech ludzie mają wybór. Powinniśmy uświadamiać i przekonywać, a nie zakazywać – uważa Pawłowski.

## Kotów za dużo czy za mało?

Cyrk był tylko jednym z tematów wtorkowego spotkania (na które burmistrz zaprosił m.in. lekarzy weterynarii oraz przedstawicieli powiatowej inspekcji weterynaryjnej, sanepidu, straży miejskiej i policji). Drugi to wolno żyjące w Złotoryi koty. Zdaniem kilku osób dokarmiających regularnie te zwierzęta na zasadzie wolontariatu, nie mają one zapewnionej prawidłowej opieki ze strony miasta, które zobowiązało się do tego w programie opieki nad zwierzętami bezdomnymi. W ratuszu pojawiło się kilka pań, nazywających siebie „karmicielkami kotów” lub „opiekunkami stada”. – Koty to najstarsza i naturalna forma deratyzacji. Tam, gdzie żyją, nie ma problemów ze szczurami i innymi gryzoniami – przekonywała jedna z nich, z osiedla Nad Zalewem.

Kłopot w tym, że koty trzeba nie tylko dokarmiać, ale też zapewnić im schronienie (na nocleg) i sterylizować. Zwłaszcza ta ostatnia sprawa wywołała podczas wtorkowego spotkania dość wiele kontrowersji. Burmistrz zapewniał, że miasto przeznacza coraz większe środki na sterylizację lub kastrację (w 2016 r. tym zabiegom poddano 2 koty, w 2017 – 6, a rok temu już 8), ma jednak ograniczone możliwości finansowe. Karmicielki uważają z kolei, że pieniędzy na zabiegi jest wciąż za mało i społeczni opiekunowie kotów muszą płacić za nie z własnego portfela. – Sterylizacja nie jest eksterminacją, tylko rozumnym sterowaniem rozrodem stada kotów. To pomaga regulować wielkość

populacji. Koty rozmnażają się 3-4 razy w roku, mając po 4-5 kociąt. W którymś momencie trzeba ten proces zatrzymać. Robi im się krzywdę, gdy się ich nie sterylizuje – tłumaczyła jedna z karmicielek.

– Kotów jest za dużo czy może za mało w naszym mieście? – zapytał prowokacyjnie burmistrz, próbując ustalić, czy sterylizacja jest rzeczywiście konieczna. Odpowiedzi jednak nie otrzymał. O ile można oszacować liczbę psów w Złotoryi, o tyle nikt nie wie, ile jest kotów. Dowiedział się natomiast, że kot to zwierzę terytorialne, które poluje na określonym terenie i szuka na nim bezpiecznego schronienia oraz pożywienia. Nie da się kotów wyłapywać i przesiedlać w inne miejsce – choć można im stworzyć takie warunki, że same zasiedlą określony teren, dzięki czemu posłużą mogą do walki z gryzoniami.

Osobny problem to dokarmianie kotów wolno żyjących i zapewnienie im miejsca do spania. Opiekunowie tych zwierząt często

stawiają im we własnym zakresie schronienia z kartonu w okolicach budynków mieszkalnych. Jest to jednak rozwiązanie i mało estetyczne, i niefunkcjonalne, bardzo często budzące sprzeciw sąsiadów – czasem nawet zorganizowany, czyli w postaci dyscyplinowania miłośnika kotów przez zarządcę nieruchomości.

Dlatego burmistrz zaproponował, żeby do problemu podejść systemowo. Zadeklarował, że magistrat ustawi estetyczne, wyglądające jednakowo budki do dokarmiania kotów, o ile uda się wyznaczyć na terenie miasta strefy, w których nie budziłyby niczych protestów. Muszą to być miejsca ustronne, w których nie bawią się dzieci; najlepiej tereny zieleni miejskiej. – Mielibyśmy wtedy większą kontrolę nad tym, co się dzieje w stadach – tłumaczył Pawłowski.

W znalezieniu takich miejsc mają pomóc złotoryjscy karmiciele kotów. Burmistrz zaproponował im, by się stowarzyszyli, na wzór jaworskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. – Gdyby udało

się połączyć wszystkich opiekunów z całego miasta w jeden system, ułatwiłoby to współpracę z Urzędem Miejskim – zauważył Pawłowski. Na co otrzymał odpowiedź, że w Złotoryi byłoby to bardzo trudne do zrealizowania ze względu na... cechy osobowościowe poszczególnych opiekunów kotów i nieprzychylny odbiór ze strony społeczeństwa tego, co robią.

Mimo różnych zdań na wiele spraw, wszyscy uczestnicy spotkania zgodzili się, że koty jednak są potrzebne w naszym mieście, choćby w rejonie Biedronki przy ul. Hożej, gdzie okolicznym mieszkańcom dają się we znaki szczury. Była też zgoda co do tego, że ludzi trzeba uświadamiać w sprawie kontrowersji wokół cyrków. Dlatego ratusz zamierza wydać materiały edukacyjne, m.in. w formie ulotek, które będą propagować wiedzę o ochronie zwierząt na terenie Złotoryi. W jej opracowaniu ma pomóc m.in. środowisko karmicielek kotów.

(as)

Icons: Piggy bank, Shopping cart, Wallet, Credit card, Car.

# GŁÓTÓWKA

W BANKU  
OD  
KREDYTÓW?

BEZ GADANIA!

Złotoryja  
ul. Rynek 16

Bank  
OD  
Kredytów

Santander  
Consumer Bank

## Z pedagogicznych zbiorów

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA, ul. Szkolna 1, tel. 76 878 36 61,  
e-mail: [zlotoryja@dbp.wroc.pl](mailto:zlotoryja@dbp.wroc.pl), [www.dbp.wroc.pl/zlotoryja](http://www.dbp.wroc.pl/zlotoryja).  
Czynna – poniedziałek: 9-15, wtorek-piątek: 12-17.

Z okazji Roku Gustawa Herlinga-Grudzińskiego  
ogłaszamy konkurs  
„Gustaw Herling-Grudziński – życie i twórczość”.

### GUSTAW HERLING-GRUDZIŃSKI

życie i twórczość

\* Konkurs trwa od 24.10.2019 do 30.11.2019

\* Bez ograniczeń wiekowych

\* Co tydzień jeden zestaw pytań konkursowych na  
Facebooku i portalu [zlotoryjska.pl](http://zlotoryjska.pl)

\* Odpowiedzi należy przesłać na adres:  
[zlotoryja@zlotoryja.dbp.wroc.pl](mailto:zlotoryja@zlotoryja.dbp.wroc.pl)  
lub dostarczyć osobiście do Biblioteki

Regulamin konkursu dostępny na Facebooku  
i blogu Biblioteki

**2019**  
**Rokiem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego**

Konkurs trwa od 24 października do 30 listopada 2019. Dziś zamieszczamy pierwszy zestaw pytań. Kolejne będą się ukazywać co tydzień na portalu [www.zlotoryjska.pl](http://www.zlotoryjska.pl) i na profilu facebookowym Biblioteki Pedagogicznej.

#### Zestaw nr 1

1. Podaj miejsce urodzenia i śmierci Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.
2. W jakiej książce pisarz opisał swoje przeżycia z okresu pobytu w łagrze w Jarcewie?
3. Po zakończeniu II wojny światowej Gustaw Herling-Grudziński został emigrantem politycznym. Podaj nazwy trzech krajów, w których mieszkał.

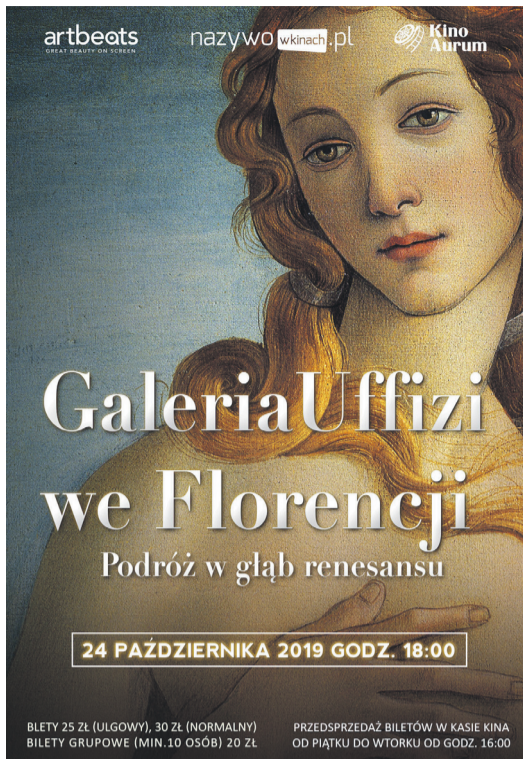
## Z bibliotecznej półki

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w ZŁOTORYI, ul. S. Żeromskiego 2,  
59-500 Złotoryja, tel. 76 878 33 28  
e-mail: [biblioteka@mbp.zlotoryja.pl](mailto:biblioteka@mbp.zlotoryja.pl), adres internetowy: [mbp.zlotoryja.pl](http://mbp.zlotoryja.pl)

#### Nowości w MBP – Oddział dla Dzieci poleca:

- **Eva Czerwenka – Cała rodzina szuka pingwina**  
Oto zabawa dla dużych, małych i całkiem malutkich. Na 10 wielkich ilustracjach zawarto tyle szczegółów, że odszukanie wśród nich pingwina Wilusia i pozostałych członków rodziny zajmie nam sporo czasu. Na każdej scenie dzieje się bardzo wiele. W dodatku należy jeszcze znaleźć wielką małpę i kurę. Na każdej stronie czeka nas dodatkowe ćwiczenie ze sprostregawczości. Odpowiedzi sprawdzimy, przykładając do ilustracji załączony szablon z kolorowymi okienkami.
- **Adrienne Heymans – Jak miś Kuba nauczył się dbać o czystość**  
Kubuś jest miłym, ale samotnym misiem. Dlaczego? Brzydko pachnie, bo nie myje zębów i nie czyści futerka. Chodzi w brudnych i dziurawych ubraniach i wcale nie sprząta swojego domu. Nietrudno się domyślić, że nikt nie chce się z nim bawić. Czy przyjazny kot Mruczek zdoła mu pomóc i nauczyć go czystości?
- **Ian Whybrow – Księga straszliwej niegrzeczności, napisał Wilczuś z wielkiej złości**  
Wilczuś zostaje wysłany przez rodziców do Szkoły Złości i Chytrności, aby stać się prawdziwym złym wilkiem. Zanim trafi do szkoły Stryjca-Złyjca i pozna dziewięć wilczych przykazań-dokazań, musi odbyć długą, samotną i niebezpieczną wędrówkę. Swoje przygody Wilczuś opisuje w listach do Mamy i Taty.

Przypominamy, że trwa akcja Z KSIĄŻKĄ NA START.  
Do udziału w projekcie „Mała książka – wielki człowiek”  
zapraszamy rodziców i dzieci w wieku 3-6 lat.  
Każdy już zapisany lub chcący się zapisać mały czytelnik  
może odebrać Wyprawkę Czytelniczą w prezencie!



artbeats nazywo wkinach.pl Kino Aurum

## Galeria Uffizi we Florencji

Podróż w głąb renesansu

24 PAŹDZIERNIKA 2019 GODZ. 18:00

BILETY 25 ZŁ (ULGOWY), 30 ZŁ (NORMALNY)  
BILETY GRUPOWE (MIN. 10 OSÓB) 20 ZŁ PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW W KASIE KINA  
OD PIĄTKU DO WTOROKU OD GODZ. 16:00



Kino Aurum

## Klub Filmowy zaprasza

2 listopada 2019 r. (sobota)  
W programie:

**18<sup>00</sup>** **Ikar.**  
*Legenda Mietka Kosza*  
Reż. Maciej Pieprzyca

**20<sup>20</sup>** **Wojna o prąd**  
Reż. Alfonso Gomez-Rejon

Wstęp: 25 zł



## Rozkład godzin pracy aptek ogólnodostępnych prowadzonych na terenie powiatu złotoryjskiego w listopadzie 2019 r.

Dzień miesiąca	Apteka pełniąca dyżur (nazwa, adres, nr telefonu)	
	niedziele i święta oraz inne dni wolne od godz. 8:00 do 21:00	w porze nocnej, w danym miesiącu, w następujących dniach od godz. 21:00 do 8:00
1	Apteka „VITA”, ul. Rynek 6/1, 59-500 Złotoryja, 76/878-51-50	Apteka „WIESIOLEK”, Pl. Wolności 11, 59-540 Świerzawa, 75/713-46-96
2		Apteka „ZDROWIE”, ul. Bolesława Chrobrego 95, 59-550 Wojcieszów, 75/712-52-82
3	Apteka „ZDRÓJ”, ul. Kaczawska 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-40-25	Apteka „Centrum Zdrowia”, ul. Staromiejska 2 59-500 Złotoryja, 76/750-01-52
4		Apteka „ZDRÓJ”, ul. Kaczawska 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-40-25
5		Apteka „CENTRUM”, ul. Rynek 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-36-87
6		Apteka „DBAM O ZDROWIE”, ul. Hoża 11, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-70-01
7		Apteka „SŁONECZNA”, Pl. Reymonta 8a 59-500 Złotoryja
8		Apteka „NOVA”, ul. Wojska Polskiego 4a 59-500 Złotoryja, 76/878-15-49
9		Apteka „NOVA NAD ZALEWEM”, ul. Kaczawska 2a, 59-500 Złotoryja, 723 222 342
10	Apteka „POD ARNIKA” pl. Jana Matejki 11 59-500 Złotoryja, 76/878- 35-15	Apteka „POD ŻŁOTĄ WAGĄ”, ul. J. Piłsudskiego 27, 59-500 Złotoryja 76/878-31-04
11	Apteka „ZDRÓJ”, ul. Kaczawska 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-40-25	Apteka „VITA”, ul. Rynek 6/1, 59-500 Złotoryja, 76/878-51-50
12		Apteka „WIESIOLEK”, Pl. Wolności 11, 59-540 Świerzawa, 75/713-46-96
13		Apteka „ZDROWIE”, ul. Bolesława Chrobrego 95, 59-550 Wojcieszów, 75/712-52-82
14		Apteka „ZDRÓJ”, ul. Kaczawska 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-40-25
15		Apteka „Centrum Zdrowia”, ul. Staromiejska 2 59-500 Złotoryja, 76/750-01-52
16		Apteka „ZDRÓJ”, ul. Kaczawska 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-40-25
17	Apteka „DBAM O ZDROWIE”, ul. Hoża 11, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-70-01	Apteka „CENTRUM”, ul. Rynek 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-36-87
18		Apteka „SŁONECZNA”, Pl. Reymonta 8a 59-500 Złotoryja
19		Apteka „NOVA”, ul. Wojska Polskiego 4a 59-500 Złotoryja, 76/878-15-49
20		Apteka „NOVA NAD ZALEWEM”, ul. Kaczawska 2a, 59-500 Złotoryja, 723 222 342
21		Apteka „POD ARNIKA” pl. Jana Matejki 11 59-500 Złotoryja, 76/878- 35-15
22		Apteka „POD ŻŁOTĄ WAGĄ”, ul. J. Piłsudskiego 27, 59-500 Złotoryja 76/878-31-04
23		Apteka „ZDRÓJ”, ul. Kaczawska 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-40-25
24	Apteka „WIESIOLEK”, Pl. Wolności 11, 59-540 Świerzawa, 75/713-46-96	Apteka „VITA”, ul. Rynek 6/1, 59-500 Złotoryja, 76/878-51-50
25		Apteka „ZDROWIE”, ul. Bolesława Chrobrego 95, 59-550 Wojcieszów, 75/712-52-82
26		Apteka „ZDRÓJ”, ul. Kaczawska 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-40-25
27		Apteka „Centrum Zdrowia”, ul. Staromiejska 2 59-500 Złotoryja, 76/750-01-52
28		Apteka „ZDRÓJ”, ul. Kaczawska 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-40-25
29		Apteka „CENTRUM”, ul. Rynek 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-36-87
30		Apteka „DBAM O ZDROWIE”, ul. Hoża 11, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-70-01

## Bezpłatny autobus na cmentarz

Od wtorku 29 października do niedzieli 3 listopada w okolicach cmentarza komunalnego w Złotoryi zmienia się organizacja ruchu. W tym roku w okresie Wszystkich Świętych wystąpią dodatkowe utrudnienia związane z remontem ul. Krótkiej. W pobliżu nekropolii będzie można jednak dojechać bezpłatnie autobusem miejskim.

Tymczasowa organizacja wiąże się m.in. z wprowadzeniem ruchu jednokierunkowego na całej długości ul. Wyszyńskiego, czyli już od wjazdu z ul. Legnickiej. Po lewej stronie jezdni będzie obowiązywał zakaz zatrzymywania, parkować będzie można po prawej stronie Wyszyńskiego.

Znaki z zakazem zatrzymywania pojawią się również na odcinku ul. Legnickiej przy stacji paliw Orlen oraz na ul. Cmentarnej. Dodatkowo na Cmentarnej w piątek 1 listopada i sobotę 2 listopada wprowadzony zostanie zakaz ruchu (nie będzie obowiązywał tylko mieszkańców ul. Chrobrego i użytkowników garaży).

W tym roku odwiedzający groby na złotoryjskim cmentarzu mogą mieć problemy z zaparkowaniem w jego pobliżu samochodu – nie tylko z powodu zamknięcia dla ruchu ul. Krótkiej, ale również w związku z remontem Biedronki przy ul. Legnickiej. Parking przy dyskoncie jest w tej chwili nieczynny. Urząd Miejski w Złotoryi zapewnia jednak, że od 1 do 3 listopada wykonawca modernizacji udostępni ok. 30 miejsc parkingowych od strony ul. Legnickiej, przed budynkiem

Biedronki. Strefa do parkowania będzie wygradzona płotami. Trzeba jednak pamiętać, by odjechać z parkingu najpóźniej w niedzielny wieczór, bo w poniedziałek budowlancy wracają na plac budowy.

Samochody będzie można również zostawić na parkingu przy Netto na ul. Legnickiej (w piątek ma nie obowiązywać system opłat parkingowych) oraz obok Dino przy ul. Wyszyńskiego, przy kopalni Aurelii lub na ul. Stromej (przy byłych zakładach produkcji obuwia).

W piątek 1 listopada magistrat uruchamia bezpłatną komunikację miejską. Autobus zrobi 9 kursów po pętli: Kopacz-Legnicka-ZOKiR-Kolejowa-Górnicza-Wojska Polskiego-Lubelska-Hoża-Reymonta-Krótko-Legnicka-Kopacz. Z przystanku początkowego na Kopaczu będzie odjeżdżał o pełnych godzinach, zaczynając od 9, a kończąc na 17. Na przystanku przy szpitalu autobus będzie się pojawiać za każdym razem 22 minuty po pełnej godzinie.

Mapy ze zmianą organizacji ruchu oraz z rozkładem jazdy dostępne są na naszym portalu [www.zlotoryjska.pl](http://www.zlotoryjska.pl)

(as)

## Seniorzy szczepią się przeciw grypie

Z bezpłatnych szczepień przeciwko grypie skorzystało już 200 złotoryjskich seniorów. Szczepionek starczy jeszcze dla ok. 100 osób. Akcję finansuje gmina miejska.

Z szczepień ochronnych mogą skorzystać osoby, które urodziły się w roku 1959 lub w latach wcześniejszych oraz są mieszkańcami Złotoryi. Akcja trwa od

1 października do 6 grudnia (lub do wyczerpania zapasów). Prowadzi ją Przychodnia Rejonowa w Złotoryi – miejska lecznica była jedyną placówką, która wyraziła chęć zrealizowania szczepień.

Seniorzy, którzy chcą się bezpłatnie zaszczepić, muszą się zgłosić do rejestracji w przychodni przy ul. Kwiskiej 1 w Złotoryi, a następnie do punktu szczepień, który jest czynny w dni robocze: w poniedziałek i środę w godz. 8-10 i 12-14:30, we wtorek w godz. 12-17, a w czwartek i piątek od godz. 8 do 10 oraz od 13 do 14:30. Szczepienie poprzedzone będzie badaniem kwalifikacyjnym przeprowadzonym przez lekarza.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Złotoryi, który koordynuje akcję, planuje zaszczepić 312 osób – na tyle szczepionek

starczyły środki finansowe przekazane przez miasto. O tym, kto skorzysta z tej formy profilaktyki, decyduje kolejność zgłoszeń do Przychodni Rejonowej.

Dodajmy, że szczepienia przeciw grypie przeznaczone są dla wszystkich złotoryjan kończących w tym roku 60 lat, nie tylko dla pacjentów Przychodni Rejonowej. Należy jednak pamiętać, by do punktu szczepień zgłosić się z dowodem osobistym – to warunek skorzystania z akcji.

Dodatkowych informacji w sprawie szczepień udziela Monika Czaślawska z MOPS-u pod numerem telefonu 76 878 34 29.

Przypomnijmy, że to druga tego typu akcja w naszym mieście – pierwsza została przeprowadzona w ubiegłym roku w listopadzie.

(as)

## Przyjeżdża teatr do Złotoryi

W Domu Spotkań i Integracji Społecznej w Złotoryi (sala przy Szkole Podstawowej nr 1) odbędzie się przedstawienie utytułowanej legnickiej dramatopisarki Magdaleny Drab zatytułowane „Wyzwolenia”.

Dzieło oparte jest na oryginalnym „Wyzwoleniu” Wyspiańskiego, jednak jego język jest bardziej współczesny. Swoje umiejętności zaprezentują aktorzy Teatru Modrzejewskiej w Legnicy. Wstęp na przedstawienie, które odbędzie się 29 października o godz. 18, jest bezpłatny. Zapraszamy.

(red)

## Kropla drina w raju

Pod koniec września w Złotoryjskim Ośrodku Kultury i Rekreacji odbyła się 4. edycja Festiwalu Filmów Dolnośląskich Złoty Samorodek 2019.

W kinie Aurum wyświetlonych zostało 18 filmów (12 fabularnych i 6 dokumentalnych). Pokazy trwały kilka godzin, a filmy oceniało jury w składzie: Małgorzata Dancewicz – filmoznawczyni i performerka związana z Legnickim Centrum Kultury, Ireneusz Wojtków – założyciel klubów filmowych w Legnicy, Lubinie, Bolesławcu, Głogowie, Żarach i Polkowicach, a także pomysłodawca Festiwalu Amatorskiej Twórczości Filmowej Zagłębia Miedziowego, oraz Łukasz Janke – operator kamery, dźwiękowiec i montażysta związany z Telewizją Polsat i Polsat News, współtwórca filmów dokumentalnych i o tematyce kulturalnej oraz reportaży.

Rozdanie statuetek i nagród fi-

nansowych nastąpi podczas „Gali laureatów” w dniu otwarcia nowej sali kinowej w Złotoryjskim Ośrodku Kultury i Rekreacji. Data tej uroczystości podana zostanie laureatom i wszystkim zainteresowanym osobiście, a także na stronie internetowej [www.zlotysamorodek.pl](http://www.zlotysamorodek.pl) oraz na naszym portalu.

Jurorzy nagrodzili następujące filmy w poszczególnych kategoriach:

- film fabularny – „Kropla” Roberta Piwowarczyka,
- film dokumentalny – „Kopsnij drina” Dawida Rycąbła,
- twórca lokalny – „I tam naprawdę żyliśmy jak w raju” Marcina Wilczyńskiego,
- wyróżnienie – „Amerykański sen” Michała Hudzikowskiego.

(ms)

## Miasto sprzedaje działki

Prawie hektar ziemi pod budownictwo jednorodzinne trafił na sprzedaż w rejonie ul. Wiejskiej. Jeśli działki pójdą przynajmniej za cenę wywoławczą, miasto zarobi na nich ponad milion złotych. Przetargi odbędą się w drugiej połowie listopada.

Złotoryjski ratusz wystawił na przetarg 8 nieruchomości gruntowych niezabudowanych na osiedlu Monte Cassino. Liczą od 8 do 13 arów. Przeważają wśród nich działki prostokątne, tylko największa ma kształt nieregularny, zbliżony do trójkąta. Parcele są ciekawie położone – na płaskim terenie na wzniesieniu, z widokiem na panoramę Złotoryi.

– To obecnie najszybciej rozwijający się fragment miasta jeśli chodzi o budownictwo jednorodzinne – podkreśla Jacek Janiak, naczelnik Wydziału Architektury, Geodezji i Rozwoju Miasta w Urzędzie Miejskim w Złotoryi.

W czerwcu tego roku magistrat wystawił na sprzedaż 4 podob-

nej wielkości działki w bliskim sąsiedztwie, po drugiej stronie drogi. Rozeszły się jak ciepłe bułeczki – znalazły kupca już przy pierwszym przetargu, mimo że cena zaczynała się od ponad 148 tys. zł.

– To atrakcyjne miejsce. Działki leżą wśród zieleni, z dala od głównych dróg, z pięknymi widokami na miasto. Do ścisłego centrum jest stąd zaledwie 1 km. Zmieniamy w tej chwili plan zagospodarowania przestrzennego tej części miasta, co jeszcze bardziej ułatwi inwestycje mieszkaniowe, drogowe i infrastrukturalne. Działki są uzbrojone, ale przygotowujemy na przyszły rok projekt ich dozbrojenia, by zagęścić siatkę

wodno-kanalizacyjną i ułatwić nabywcom podłączenie się do sieci – dodaje Janiak.

Parcele kosztują od 111 do 175 tys. zł (to cena za największą). Przetargi odbędą się 20 listopada.

Jeśli ktoś natomiast szuka w Złotoryi tańszych terenów pod budownictwo jednorodzinne, gmina miejska ma też inną ofertę – 3 działki na ul. Jerzmanickiej. To kolejny przetarg na parcele położone w pobliżu ciepłowni. Cena wywoławcza za 11-arowe grunty znowu poszła w dół i teraz wynosi od 67 650 do 70 725 zł. Licytacja zaplanowana jest na 19 listopada.

(as)



Jurorzy z dyrektorem Zbigniewem Gruszczyńskim

## Złoty wrzesień

Zawodnicy Klubu Strzeleckiego Agat Złotoryja, długo i bardzo miło będą wspominali tegoroczny wrzesień.

Najwięcej powodów do radości ma Daniel Romańczyk, który wywalczył zespołowo złoty medal na Mistrzostwach Europy w Bolonii. Polski zespół w składzie: Marcin Majka (Tarcza Goleniów), Tomasz Bartnik (Legia Warszawa) oraz Daniel Romańczyk zdobył mistrzostwo Europy w konkurencji karabin dowolny 60 strzałów na 50 m. Dodatkowo zespół ustanowił rekord Europy i świata w tej konkurencji.

Z kolei nasi młodzieżowcy przygotowywali się do mistrzostw Polski w Hradec Kralove. Szymon Słowik i Szymon Matuszewski wspierani przez młodszych zawodników Radosława Mroza, Nikolę Manowic, Gabrielę Kołodziejską i Piotra Józwiaka wystartowali w Grand Prix Hradec Kralove z udziałem czołowych czeskich zawodników.

W konkurencji kdw 60 na 50 m Szymon Słowik z wynikiem 582 pkt. uplasował się na 5. miejscu. W tej konkurencji Radosław Mróz wynikiem 579 pkt. ustanowił swój rekord życiowy.

Natomiast w konkurencji kdw 3x40 tuż za podium stanął Szymon Słowik, a Szymon Matuszewski zajął 5. miejsce.

Zielona Góra była gospodarzem Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików. Agat reprezentowali Julia Podsiadło i Mateusz Jurezyk. Duży sukces odniósł Mateusz, który zdobył brązowy medal w konkurencji pistolet szybkostrzelny 2x30. W konkurencji pistolet pneumatyczny złotoryjanie uplasowali się na 9. pozycji. W mistrzostwach wzięły udział reprezentacje 4 województw (lubuskie, opolskie, wielkopolskie i dolnośląskie).

Na obiektach CWKS Zawisza w Bydgoszczy odbyły się Młodzieżowe Mistrzostwa Polski i Mistrzostwa Polski Juniorów. Agat był reprezentowany przez czwórkę młodzieżowców: Sandrę Musielak, Szymona Słowika, Szymona Matuszewskiego oraz Jacka Stępniewskiego, natomiast juniorów reprezentował Piotr Józwiak.

Szymon Słowik został wicemistrzem Polski w konkurencji kpn 60 (238,0 pkt.), a Szymon Matuszewski wywalczył brąz (217,5 pkt.). W pistolecie pn 60 Sandra Musielak zajęła 7. miejsce.

Do pasjonującej walki doszło w arcytrudnej konkurencji kdw 3X40. Do finałowej ósemki dostało się 2 naszych zawodników: Szymon Słowik i Szymon Matuszewski. Ten ostatni zakwalifikował się jako drugi zawodnik z życiówką 1148 pkt. Po ostatnim strzale finałowym w postawie stojąc okazało się, że Matuszewski i Tomasz Cygan (TKS Tarnów) mają jednakową ilość punktów i o złotym medalu decydował strzał barażowy. Na szczęście nasz zawodnik okazał się o 0,1 pkt. lepszy od swego rywala i z wynikiem 442,3 (9,4) pkt. wygrał zawody. 4. miejsce zajął Szymon Słowik, który wystartował także w konkurencji kdw 60 strz. leżąc, gdzie był faworytem i nie zawiodł, zdobywając tytuł mistrza Polski.

Nie powiodło się dwukrotnej wicemistrzyni Polski juniorek w konkurencji psp 30+30. W finałowej rozgrywce brakowało niewiele. Mimo wielu strzałów o wartości 10,0 i 10,1 pkt. Sandrze Musielak nie udało się wejść na wyższe miejsce i musiała zadowolić się ósmym miejscem.

Po kilku latach przerwy wrócił do treningów Jacek Stępniewski. Intensywne treningi w konkurencji pistolet szybkostrzelny 2x30 doprowadziły go do finałowej ósemki. Ostatecznie zajął 8. miejsce i zdobył punkty dla klubu.

Piotr Józwiak otarł się o podium, zajmując 4. miejsce w konkurencji psp 30+30 wśród juniorów, strzelając życiówkę 563 pkt. Drugi rekord życiowy uzyskał w pistolecie szybkostrzelnym 2x30 (516 pkt.). Natomiast w konkurencji ppn 60 wystrzelał 18. miejsce.

Na tych mistrzostwach, oprócz 4 medali, nasi zawodnicy zdobyli 110 pkt. Jest to rekordowy wynik uzyskany przez strzelców Agatu. (ask)

## Mało zabrakło do złota

W powiecie oleśnickim odbyła się impreza sportowa, w której o najwyższe miejsce na podium otarł się zawodnik OLAWS-a Złotoryja.

W 2. edycji biegu Sycowska Pogoń zawodnicy mieli do pokonania dystans 10 kilometrów ulicami Sycowa oraz ścieżkami parku miejskiego. OLAWS Złotoryja reprezentował Maciej Dawidziuk, któremu zabrakło zaledwie 37 sekund (użył czas 34:50) do zajęcia najwyższego miejsca na podium. (ask)

## Zwycięzcy Wielkiego Szlema

Do samego końca nie było wiadomo kto zostanie zwycięzcą cyklu „Szczawieńskiego Wielkiego Szlema”. Na szczęście po zaciętym tie-breaku wygrała nasza zawodniczka.

Na obiektach KT Szczawno-Zdrój odbył się ostatni turniej cyklu. Ze względu na pogodę zawody rozgrywane były na kortach zamkniętych.

W grupie pomarańczowej barw ZTT Złotoryja tradycyjnie broniła 9-letnia Daria Łukasiewicz, podopieczna trenerów Jacka Kuczyńskiego i Mariusza Czernatowicza

W turnieju udział wzięło 11 młodych tenisistów z całego kraju, którzy zostali podzieleni na 3 grupy. Daria trafiła do grupy „B”, gdzie zmierzyła się z zawodnikami KT Jelenia Góra Szymonem Górnickim i Zuzanną Karp. Złotoryjanka w obydwu spotkaniach nie oddała nawet gema, wchodząc bezpośrednio do małego turnieju finałowego, w którym obok Darii zakwalifikowali się pozostali zwycięzcy dwóch grup, a mianowicie Artem Slinchenko (AZS Poznań) i Anita Cytrycka (GKT Nafta Zielona Góra).

Po wygraniu w pierwszym meczu z Cytrycką, Artem zmierzył się z naszą zawodniczką i po zaciętej walce pokonał ją, wygrywając tym samym niedzielny turniej.

Sytuacja stała się dosyć napięta, gdyż mecz Darii z Anitą miał rozstrzygnąć nie tylko, która z nich zajmie 2. miejsce w turnieju, ale także to, która zwycięży w końcowej klasyfikacji całego „Szczawieńskiego Wielkiego Szlema”.

Ich spotkanie okazało się najbardziej zaciętym pojedynkiem całego turnieju. W finałowym secie Daria przegrywała już 2:4, by doprowadzić do stanu 5:5, po którym zgodnie z regulaminem nastąpił tie-break, w którym Daria prowadziła 5:2, by po kilku minutach tablica pokazywała wynik 6:6. Tak więc o 2. miejscu w turnieju i zwycięstwie w całym cyklu decydowała „złota piłka”, którą na szczęście wywalczyła nasza zawodniczka. (ask)

## Sezon zakończony

Złotoryjskie Towarzystwo Tenisowe było gospodarzem turnieju z okazji „Zakończenia sezonu letniego 2019”, który (rozgrywany w trzech kategoriach) zgromadził ponad 40 uczestników.

Organizatorzy (prezes ZTT Marcin Gagat, Mariusz Czernatowicz i sędzia Jacek Kuczyński) zafundowali złotoryjskim tenisistom wiele sportowych emocji z licznymi nagrodami i dyplomami.

Najciekawsze okazały się zmagania w kategorii rodzinnej, gdzie rodzice grali w parze ze swoimi dziećmi. Tę konkurencję wygrali Tomasz i Piotr Łozińscy. Kolejne miejsca zajęli: Łukasz i Daria Łukasiewiczowie, Agnieszka i Nikodem Boruccy, Mateusz Gagat i Miłosz Borucki, Agnieszka i Oskar Siemieńcowie, Katarzyna i Maria Czernatowicz, Sylwia i Natalia Gagat oraz Agnieszka i Adrian Sowowie.

Turniej dzieci wygrał Piotr Łoziński przed Mateuszem Gagatem, 3. był Nikodem Borucki, 4. Daria Łukasiewicz, 5. Maria Czernatowicz.

Grupę starszą wygrał Igor Kot przed Hubertem Jażdżykiem i Oskarem Siemieńcem.

Zakończenie sezonu towarzystwo tenisowe uczciło turniejem deblowym, który także obfitował, oprócz wspaniałych zagrań, w zabawne i emocjonujące sytuacje, które również udzielały się licznie zgromadzonym kibicom.

Kolejne miejsca zajęli: Andrzej Maszczak i Łukasz Pluta, Adrianna Kowalczyk i Robert Goda, Arkadiusz Markiewicz i Marcin Szemiot, Krzysztof Bryś i Marcin Gagat, Robert Siemieńc i Mariusz Czernatowicz, Waldemar Wortolec i Janusz Mileszko, Klaudia Markiewicz i Zbigniew Kościuk, Piotr Kowalczyk i Maksymilian Cwiżyk.

– Bardzo nas cieszy fakt integracji pokoleń w tej pięknej dyscyplinie sportowej. Okazało się również na złotoryjskich kortach, gdzie grały 8-latkowie, ich mamy, tatusiowie i dziadkowie, że tenis jest grą całego życia – podsumował obecny na turnieju jeden z twórców i nestor złotoryjskiego tenisa Tadeusz Kuczyński. (ask)

## Siatkarki zaszały

KKS Ren But Złotoryja rewelacyjnie rozpoczęła nowy sezon III ligi dolnośląsko-lubuskiej w siatkówce kobiet.

Poprzedni sezon nie zakończył się dla podopiecznych Janusza Bobera zbyt szczęśliwie. Nasze zawodniczki zakończyły go na ostatnim miejscu tabeli z dorobkiem zaledwie 3 punktów.

Tyle samo punktów mają teraz, ale jako jedyne w lidze, dzięki czemu zajmują pierwsze miejsce. Za Ren Butem dopiero pierwsze spotkanie. Wysoka wygrana 3:0 (19, 16, 20) z UKS-em Ares LO Nowa Sól daje nadzieję na więcej zwycięstw.

KKS zagrał w składzie: M. Bober, D. Chmielowska, M. Łucyszyn, A. Isaiewa, M. Poplewska, P. Browolejt, M. Duda, J. Chochorowska-Adamowicz, W. Wolniczek, E. Adamczak, A. Sierdzińska, W. Jurczyk. (ask)

## Lekarz ze Złotoryi

We Wrocławiu odbył się Bieg Uniwersytetu Medycznego, w ramach którego zostały rozegrane Mistrzostwa Polski Lekarzy na dystansie 10 km.

Jakub Kisiel, zawodnik OLAWS-a Złotoryja, dobiegł do mety jako 19. w kategorii open, ale czas 37:38 uczynił z niego najszybszego lekarza w Polsce.

Z kolei Annie Ficner (również OLAWS) dobiegnięcie do mety zajęło 37 minut i 7 sekund, co dało jej 16. miejsce open i pierwsze w kategorii K30. Zawody ukończyło 714 osób. (ask)

## Pierwsza po nóż

W Lublińcu odbyła się 23. edycja Biegu Przelajowego o Nóż Komandosa im gen. broni Włodzimierza Potasińskiego, w którym doskonale poradziła sobie Anna Ficner.

W ramach biegu rozegrane zostały mistrzostwa Polski służb mundurowych w crossie na dystansie 10 km. To właśnie w tej dyscyplinie w kategorii pań zwyciężyła Ania Ficner, która do mety dobiegła w czasie 44 minut i 9 sek. Bieg ukończyło 486 osób.

Prawo startu w mistrzostwach mieli żołnierze oraz m.in. pracownicy lub funkcjonariusze służb mundurowych w służbie czynnej lub rezerwie, straży miejskiej, straży ochrony kolei, służby celno-skarbowej, straży leśnej. (ask)

## Zwycięstwa, remis i przegrana

Piłkarze nożni Górnika Złotoryja potrafią budować napięcie na boisku, co ostatnio udowodnili kilka razy.

Najpierw pokonali na własnej murawie gości z Jeleniej Góry. W tym meczu ekipa Karkonoszy wydawała się być faworytem spotkania, gdyż z dorobkiem 16 pkt. plasowała się na 4. miejscu tabeli IV ligi dolnośląskiej (zachód). Z kolei złotoryjanie mieli na swoim koncie zaledwie 5 punktów. Na szczęście nasi piłkarze wzięli się w garść i na oczach ok. 150 kibiców pokonali gości 2:0. Obie bramki zdobył Dawid Kufel.

W kolejnym spotkaniu złotoryjanie zremisowali w Chocianowie 2:2. Bramki dla naszych strzelili: Adrian Krzeszowiec i Mateusz Poparda.

Najlepiej nasi piłkarze spisali się 12 października, kiedy to odnieśli potrójne zwycięstwo nad AKS Strzegom. Po pierwsze rozgromili lidera tabeli. Po drugie – wygrali na wyjeździe, po trzecie – nie stracili bramki, strzelając przy tym aż 3. Złotoryjanie już w pierwszej połowie prowadzili 2:0 po bramkach Damiana Ciunowicza i Mateusza Dudzica. 7 minut po przerwie Jakub Olewnik, zwiększając prowadzenie na 3:0, pokazał gospodarzom, że nie mają co liczyć na wygraną z gośćmi ze Złotoryi.

Niestety w niedzielę 20 października przegraliśmy 0:1 z Chrobrym II Głogów i pozostajemy na 11. miejscu w tabeli. (ask)

**OGŁOSZENIA DROBNE**

● Kupię każdy ciągnik Ursus i inne oraz każdy sprzęt rolniczy. Tel. 602 811 423.

● Cyklinowanie, solidnie + schody. Tel. 697 143 799.

**OGŁOSZENIE**

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 2204, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryi informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych zabudowanych garażami przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych dzierżawców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi nr 0050.247.2019 z dnia 10 października 2019 r.

**Burmistrz Miasta Złotoryi**  
**Robert Pawłowski**

**PROTEZOWNIA**

**technik dentystyczny**  
**Wiesław Sobieszek**

- ✓ protezy ✓ korony ✓ mosty
- ✓ ekspresowa naprawa protez zębowych

Tel. 76 878 35 91,  
606 744 898.

**GABINET NEUROLOGICZNY**

**Andrzej Maciejak**  
**specjalista neurolog**

**PRZYJMUJE**

we wtorki od godz. 15 do 18  
w środy od 15 do 18  
● badania USG – Duplex doppler naczyń (tętnicznych, żylnych)  
**Złotoryja, ul. Śląska 12,**  
tel. 76 878 10 30, 602 174 473

**Gabinet**

**Stomatologiczny**

Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A

**lek. stomatolog**  
**Anna Sobieszek**

**przyjmuje:** poniedziałek, wtorek,  
czwartek 14-19, środa 9-14

- ✓ odbudowa zębów
- ✓ nowoczesne wypełnienia
- ✓ protezy szkieletowe
- ✓ korony ✓ mosty: tradycyjne, porcelanowe
- ✓ bezpłatne przeglądy i porady
- ✓ ekspresowa naprawa protez

Tel. 76 878 14 74

**FOTOGRAFIA CYFROWA**

**Roman Szpała**

Złotoryja, ul. J. Słowackiego 5

tel. 504 018 336

[szpalaroman@gmail.com](mailto:szpalaroman@gmail.com)

- ☐ Zdjęcia do dokumentów (kolorowe i czarno-białe)
- ☐ Odbitki z wszelkich nośników cyfrowych (plyt CD, kart pamięci, itp.)
- ☐ Zdjęcia z filmów amatorskich
- ☐ Retusz i reprodukcja starych fotografii
- ☐ Filmy, ramki, albumy, baterie.

**INFORMACJA**

Urząd Miejski w Złotoryi informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi (parter, przy pok. nr 7), na tablicy ogłoszeń Zarządcy mieszkaniowym zasobem Gminy Miejskiej Złotoryja, tj. w Rejonowym Przedsiębiorstwie Komunalnym Sp. z o.o. (budynek przy ul. Kolejowej 1) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej umieszczona została oferta lokali do remontu we własnym zakresie i na koszt przyszłego najemcy.

Zainteresowane osoby, umieszczone na liście osób oczekujących na przydział lokali do remontu, mogą złożyć ofertę remontu na jeden wybrany lokal. Ostateczny termin składania ofert upływa dnia 31.10.2019 r.

Oferty należy składać w Biurze Obsługi Interesantów w pokoju nr 1 (parter) w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1 (druk oferty w pok. nr 1). Wszelkie informacje dotyczące lokali do remontu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi (parter, pok. nr 7) oraz w Rejonowym Przedsiębiorstwie Komunalnym Sp. z o.o. ul. Kolejowa 1 w Złotoryi.

**OGŁOSZENIE**

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 2204, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryi informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.243.2019 z dnia 4 października 2019 r.

**Burmistrz Miasta Złotoryi**  
**Robert Pawłowski**

**OGŁOSZENIE**

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 2204, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryi informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi nr 0050.232.2019 z dnia 30 września 2019 r.

**Burmistrz Miasta Złotoryi**  
**Robert Pawłowski**

**GABINET TERAPII PEDAGOGICZNEJ**

**BEATA KRZYWICKA**

Sępów 3B, 59-500 Złotoryja, tel. 695 433 827, 691 622 037  
e-mail: [beata-krzywicka@o2.pl](mailto:beata-krzywicka@o2.pl), [www.facebook.pl](http://www.facebook.pl)

**Świadczy usługi dla dzieci i młodzieży w zakresie:**

- ✓ terapii (dysleksji, dysortografii, dysgrafii, dyskalkulii)
- ✓ diagnozy ryzyka dysleksji
- ✓ przygotowania do egzaminu ósmoklasisty z j. polskiego
- ✓ wyrównywania braków programowych z j. polskiego
- ✓ pracy z uczniem zdolnym.

**Szpital Powiatowy**

**im. A. Wolańczyka Sp. z o.o.**

**przy ul. Hożej 11 w Złotoryi**

informuje, że od dnia 9.10.2019 r.

**wznowiona została działalność w**

**zakresie udzielania świadczeń opieki**

**zdrowotnej**

**Oddziału**

**Pediatrycznego.**

Zapraszamy do korzystania

z naszych usług.

**Szpital Powiatowy im. A. Wolańczyka Sp. z o.o.**

**przy ul. Hożej 11 w Złotoryi**

**zatrudni pracownika na**

**stanowisko**

**Kierownika Działu**

**Techniczno-Gospodarczego.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Więcej informacji pod numerem

tel. 76 877 95 10

lub w sekretariacie szpitala.

Centrum Aktywizacji Zawodowej w Złotoryi  
poszukuje dla swoich klientów  
kandydatów na następujące stanowiska pracy:

**OFERTY PRACY ZAREJESTROWANE W POWIATOWYM URZĘDZIE PRACY W ZŁOTORYI**

- betoniarz-zbrojarz ● bufetowa ● dekarz ● dekorator i projektant wnętrz ● elektryk
- fryzjer damsko-męski ● kierowca autobusu ● kierowca kat. C ● kierowca-mechanik
- kierowca-pracownik budowlany ● kierowca samochodu dostawczego
- kierowca, dostawca, sprzedawca ● kucharz ● lakiernik, malarz konstrukcji wyrobów metalowych ● listonosz ● mechanik maszyn i urządzeń ● młodszy asystent sanepid
- monter-konserwator sieci wodno-kanalizacyjnej, kierowca ● monter sieci teletechnicznych ● monter stolarki budowlanej ● murarz ● nauczyciel nauczania początkowego ● nauczyciel wychowania przedszkolnego ● operator koparki ● operator koparko-ładowarki ● pakowacz ręczny ● palacz CO ● pracownik produkcji ● pracownik budowlany ● pracownik porządkowy ● pracownik wykończania wnętrz i ociepleń budynków
- robotnik budowlany ● robotnik gospodarczy ● robotnik gospodarczy – pracownik działu obsługi monitoringu miejskiego ● robotnik leśny ● robotnik rolny ● rzeźnik-wędliniarz
- spawacz ● sprzątaczką – oferta dla osoby niepełnosprawnej ● sprzedawca ● ślusarz
- technik automatyk utrzymania ruchu ● wychowawca ● zbrojarz-operator urządzeń technologicznych

**OFERT STAŻY REALIZOWANE PRZEZ POWIATOWY URZĄD PRACY W ZŁOTORYI**

- asystent ds. księgowości ● pracownik biurowy ● robotnik gospodarczy ● sprzedawca

**OFERTY PRACY PRZEKAZANE DO UPOWSZECHNIENIA W POWIATOWYM URZĘDZIE PRACY W ZŁOTORYI**

- doradca techniczno-handlowy ● inspektor ds. technicznych ● instruktor terapii zajęciowej ● kelner ● kierowca samochodu ciężarowego ● nauczyciel wspomagający ● palacz kotłowy ● pomoc lakiernika ● pracownik fizyczny ● sprzedawca-magazynier

Oferty pracy realizowane są na bieżąco, w związku z tym umieszczone powyżej oferty w dniu wydania gazety mogą ulec dezaktualizacji. Informacje na temat ofert można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu 76 877 92 00 lub osobiście w Powiatowym Urzędzie Pracy w Złotoryi, al. Miła 18, pok. 21. Wszelkie pytania dotyczące ofert można kierować także na adres e-mail: [wrlz@praca.gov.pl](mailto:wrlz@praca.gov.pl). Tel.: sekretariat 76 877 92 01, fax 76 877 92 02.

**OGŁOSZENIE**

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 2204, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryi informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców, w związku ze sprzedażą przez wspólnotę mieszkaniową części wspólnych nieruchomości przy ul. Sportowej 1 w Złotoryi. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi nr 0050.251.2019 z dnia 22 października 2019 r.

**Burmistrz Miasta Złotoryi Robert Pawłowski**

**OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY Złotoryja**

**o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Złotoryja wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz.U. z 2018 r., poz. 1945, ze zm.) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Złotoryja w dniach od **6.11.2019 r. do 10.12.2019 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Złotoryja, al. Miła 4, 59-500 Złotoryja, pokój nr 7, w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej gminy: <http://bip.zlotoryja.com.pl>.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu **26.11.2019 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Złotoryja, al. Miła 4, 59-500 Złotoryja, pokój nr 7, o godzinie 13.00.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektu zmiany studium.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Złotoryja z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6.01.2020 r.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 14 lit. d, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j.: Dz.U. z 2018 r., poz. 2081, ze zm.) w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, projekt ww. zmiany studium wraz z prognozą oddziaływania na środowisko poddawany jest strategicznej ocenie na środowisko z zapewnieniem możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy, w miejscu i terminach podanych powyżej.

Uwagi i wnioski w trybie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy – należy wnieść na zasadach określonych w art. 11 pkt 8 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w sposób i w terminie określonym powyżej.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Złotoryja.

**Wójt Gminy Złotoryja Jan Tymczyszyn**

**JOKER**

Historia jednego z cieszących się najgorszą sławą superprzestępców uniwersum DC — Jokera po raz pierwszy na wielkim ekranie. Przedstawiony przez Phillipsa obraz kultowego czarnego charakteru, Arthura Flecka (Phoenix), człowieka zepchniętego na margines, to nie tylko kontrowersyjne studium postaci, ale także opowieść ku przestrodze w szerszym kontekście.

**Reżyseria:** Todd Phillips. **Gatunek:** sci-fi.

**Czas trwania:** 122 min. **Premiera:** 4 października 2019.

**Występują:** Joaquin Phoenix, Robert De Niro.

**Dni seansów:** 25.10-29.10.

**RODZINA ADAMSÓW**

Rodziny Addamsów, bohaterów filmów, komiksów i seriali, na pewno nikomu nie trzeba przedstawiać. Na ich zwariowanych i pełnych czarnego humoru przygodach wychowało się kilka pokoleń. Teraz przyszedł czas, aby kolejna generacja poznała i pokochała tę niezwykle zabawną i sympatyczną rodzinę, pełną zarówno miłości, jak i makabrycznych upodobań. Rodzina Addamsów, po przeprowadzce do innego miasta, musi stawić czoło wyzwaniom XXI wieku. A także wścibskiej, sprytniej i chciwej prezenterce telewizyjnej Margaux Needler. W dodatku Addamsowie szykują się do wielkiej rodzinnej uroczystości...

**Reżyseria:** Greg Tiernan, Conrad Vernon.

**Premiera:** 25 października 2019.

**Gatunek:** animacja. **Czas trwania:** 105 min.

**Dni seansów:** 25-29.10 i 2-5.11.

**BOŻE CIAŁO**

„Boże Ciało” to historia 20-letniego Daniela, który w trakcie pobytu w poprawczaku przechodzi duchową przemianę i skrycie marzy, żeby zostać księdzem. Po kilku latach odsiadki chłopak zostaje warunkowo zwolniony, a następnie skierowany do pracy w zakładzie stolarskim. Zamiast się tam udać, Daniel kieruje się do miejscowego kościoła, gdzie zaprzyjaźnia się z proboszczem. Kiedy, pod nieobecność duchownego, niespodziewanie nadarza się okazja, chłopak wykorzystuje ją i udając księdza zaczyna pełnić posługę kapłańską w miasteczku. Od początku jego metody ewangelizacji budzą kontrowersje wśród mieszkańców, szczególnie w oczach surowej kościelnej Lidii. Z czasem jednak nauki i charyzma fałszywego księdza zaczynają poruszać ludzi pogrążonych w tragedii, która wstrząsnęła lokalną społecznością kilka miesięcy wcześniej. Tymczasem w miasteczku pojawia się dawny kolega Daniela z poprawczaka, a córka kościelnej, Marta, coraz mocniej zaczyna kwestionować duchowość młodego księdza. Wszystko to sprawia, że chłopakowi grunt zaczyna palić się pod nogami. Rozdarty pomiędzy sacrum i profanum bohater znajduje w swoim życiu nowy, ważny cel. Postanawia go zrealizować, nawet jeśli jego tajemnica miałaby wyjść na jaw.

**Reżyseria:** Jan Komasa. **Gatunek:** obyczajowy.

**Premiera:** 11 października.

**Czas trwania:** 115 min.

**Obsada:** Bartosz Bielenia, Aleksandra Konieczna, Eliza Rycembel, Tomasz Ziętek, Łukasz Simlat, Leszek Lichota, Barbara Kurzaj, Zdzisław Wardejn.

**Dni seansów:** 25-29.10.

**O YETI!**

Dziewczynka o imieniu Yi znajduje na dachu ukrywającego się młodego Yeti, który uciekł z zamkniętego laboratorium. Yi bez wahania decyduje się pomóc Yeti wrócić do prawdziwego domu i rodziny. Wraz z przyjaciółmi – Jin i Pengiem – nadają Yeti imię Everest i organizują niezwykłą wyprawę, by magiczne stworzenie wróciło tam, gdzie jego miejsce, czyli aż pod Mount Everest! Każdy krok tej wyprawy śledzą Burnish, sprytny milioner marzący o schwytaniu Yeti, oraz dr Zara, która pragnie, by Everest wrócił do domu.

**Reżyseria:** Jill Culton, Todd Wilderman.

**Gatunek:** animacja.

**Data premiery:** 11.10.2019 r. **Czas trwania:** 97 min.

**Dni seansów:** 2-5.11, 10.11 i 12.11.

**IKAR. LEGNEDA MIETKA KOSZA**

„Ikar. Legenda Mietka Kosza” to inspirowana prawdziwymi wydarzeniami historia niewidomego geniusza fortepianu. Mietek (Dawid Ogrodnik) jako dziecko traci wzrok. Jego matka (Jowita Budnik) oddaje go pod opiekę sióstr zakonnych w Laskach. W ośrodku dla niewidomych chłopiec odkrywa, że muzyka może stać się dla niego sposobem, by na nowo widzieć i opowiadać świat. Mietek zostaje świetnym pianistą klasycznym. Jednak, gdy odkrywa jazz – ma już tylko jeden cel: zostać najlepszym pianistą jazzowym w Polsce. Odnosi coraz większe sukcesy, nie tylko w kraju, ale i na świecie. Wygrywa prestiżowy Montreux Jazz Festival. W jego życiu niespodziewanie pojawia się charyzmatyczna wokalistka Zuza (Justyna Wasilewska). To spotkanie zmienia jego życie.

**Gatunek:** biograficzny. **Reżyseria:** Maciej Pieprzycza.

**Premiera:** 18 październik 2019. **Czas trwania:** 120 min.

**Obsada:** Dawid Ogrodnik, Justyna Wasilewska, Piotr Adamczyk, Jowita Budnik, Jacek Koman. **Dni seansów:** 2-5.11, 12.11.

**WOJNA O PRĄD**

Porywająca, nakręcona z epickim rozmachem historia wyścigu dwóch wielkich umysłów, Thomasa Edisona (w tej roli Benedict Cumberbatch, pamiętny Sherlock i Doktor Strange) oraz Nikoli Tesli (granego przez Nicholasa Houltta znanego m.in. z „X-Men: Apocalypse”). Film ukazuje kulisy morderczej rywalizacji Edisona i Tesli o to, który system elektryczny zrewolucjonizuje nie tylko współczesny obu wynalazcom świat, ale cały następny wiek. Znakomite kreacje aktorskie Michaela Shannona („Kształt wody”, serial „Zakazane imperium”) jako inwestora i wynalazcy George’a Westinghouse’a oraz Toma Hollanda („Spider-Man: Daleko od domu”), wcielającego się w postać magnata biznesu Samuela Insulla, uzupełniają tę niewiarygodnie wciągającą, opartą na prawdziwych wydarzeniach opowieść o pełnej dramatyzmu wojnie o prąd.

**Gatunek:** dramat historyczny. **Reżyseria:** Alfonso Gomez-Rejon.

**Premiera:** 11 października. **Czas trwania:** 108 min.

**Dni seansów:** 2-5.11, 10.11 i 12.11.

**CZAROWNICA 2**

Angelina Jolie powraca w roli Czarownicy, jednej z najbardziej fascynujących postaci Disneya! W 2014 roku zadebiutowała na ekranach polskich kin „Czarownica”, film opowiadający historię Diabolin, która była kiedyś dobrą i piękną dziewczyną, jednak zdrada, której doświadczyła, zmieniła jej serce w kamień i skłoniła do rzucenia klątwy na księżniczkę Aurorę. „Czarownica 2” kontynuuje tę opowieść, ukazując skomplikowane relacje pomiędzy Diaboliną a dorosłą już Aurorą, które wspólnie będą musiały zmierzyć się z silnymi przeciwnikami w walce o ocalenie wrzosowisk i żyjących na nich magicznych stworzeń.

**Gatunek:** fantasy. **Reżyseria:** Joachim Rønning.

**Premiera:** 18 października. **Czas trwania:** 120 min.

**Obsada:** Angeli Jolie, Ella Fanning, Michelle Pfeiffer, Harris Dickson, Sam Riley, Chiwetel Ejiofor. **Dni seansów:** 15-19.11.

**1800 GRAMÓW**

Kraków przygotowuje się na nadejście świąt. Ewa (Magdalena Rózcicka), kobieta, dla której nie ma rzeczy niemożliwych, szuka nowych opiekunów dla dzieci pozbawionych rodzin. Jest wulkanem energii, potrafi wyważyć każde drzwi i nagiąć każdy przepis, aby im pomóc. Tuż przed Bożym Narodzeniem w jej życiu pojawia się niezwykła dziewczynka – Nutka, niemowlę pozostawione przez matkę. Dla jej dobra Ewa gotowa jest zrobić wszystko, nawet poświęcić siebie, swoją karierę i szansę na miłość... Nie spodziewa się, że wkrótce przez jej życie przetoczy się prawdziwa lawina emocji, na którą nie przygotowało jej nic, czego do tej pory doświadczyła. Czy bezinteresownie ratując jeden mały świat można uratować również siebie?

**Gatunek:** dramat obyczajowy. **Reżyseria:** Marcin Głowacki.

**Premiera:** 15 listopada.

**Obsada:** Magdalena Rózcicka, Piotr Głowacki, Danuta Stenka, Aleksandra Popławska, Maciej Zakościelny, Wojciech Meczaldowski, Roma Gąsiorowska, Magdalena Lamparska, Anna Próchniak, Anna Smołowik, Dorota Kolak, Anna Tomaszewska, Marta Ścisłowicz, Wojciech Zieliński, Zbigniew Zamachowski, Tomasz „GrubSon” Iwanca.

**Dni seansów:** 15-19.11 i 22-26.11.



**REPERTUAR**

**OBYWATEL JONES**

Najnowszy film Agnieszki Holland, thriller polityczny „Obywatel Jones”, to jedna z najbardziej oczekiwanych premier 2019 roku. Młody dziennikarz Gareth Jones (James Norton) zyskał sławę, pisząc artykuł o swoim spotkaniu z Adolfem Hitlerem, zaraz po przejęciu przez niego władzy w 1933 r. Teraz ambitywny Walijszyk przymierza się do kolejnego wielkiego tematu – gwałtownej modernizacji Związku Radzieckiego. Chcąc gruntownie zbadać sprawę, reporter decyduje się na podróż do Moskwy, aby przeprowadzić wywiad ze Stalinem. Na miejscu poznaje młodą dziennikarkę Adę Brooks (Vanessa Kirby), pracującą dla Waltera Duranty’ego (Peter Sarsgaard), dzięki której odkrywa, że prawda o stalinowskim reżimie jest brutalnie tłumiona przez sowieckich cenzorów. Słyszcząc zatrważające plotki na temat wielkiej klęski głodowej w ZSRR, Jones udaje się w samotną podróż przez Ukrainę. Dziennikarz staje się naocznym świadkiem tragedii Holodomoru. Miliony ludzi umierają z głodu, podczas gdy tony zboża sprzedawane są za granicę, by sfinansować proces industrializacji radzieckiego imperium. Po powrocie do Londynu Jones pisze artykuł ukazujący horror, którego doświadczył. Publikacja jest wyciszana, a jej autentyczność podważana przez zachodnich dziennikarzy, pozostających pod wpływem Kremla. Pomimo śmiertelnych pogroźek, Gareth nie ustaje w walce o prawdę. Swoimi odkryciami postanawia podzielić się z młodym, aspirującym pisarzem – George’em Orwellem.

**Reżyseria:** Agnieszka Holland („Pokot”, „W ciemności”, „Europa, Europa”).

**Gatunek:** thriller polityczny.

**Premiera:** 25 października. **Czas trwania:** 120 min.

**Produkcja:** Polska/Wielka Brytania/Ukraina 2019.

**Obsada:** James Norton, Vanessa Kirby, Peter Sarsgaard, Joseph Mawle, Kenneth Cranham, Krzysztof Pieczyński, Michalina Olszańska, Patrycja Volny.

**Dni seansów:** 15-19.11.

**BARANEK SHAUN FILM. FARMAGEDON**

Niesforny baranek i jego rozbekana ferajna powracają w uroczym komedii science-fiction, która rozbawi widzów nawet w najodleglejszych galaktykach. Przed barankiem Shaunem i jego stadkiem otwierają się gwiazdne wrota wiodące wprost do międzyplanetarnej przygody, gdy na ich farmie ląduje obdarzona niesłychanymi mocami i nieodpartym urokiem przybyszka z odległej galaktyki. Shaun będzie musiał pomóc jej odnaleźć odległy dom i umknąć stąpającej jej po piętach tajnej organizacji. Czy uda mu się zapobiec Farmageddonowi i w towarzystwie kosmatych kosmonautów powrócić na ukochaną farmę?

**Reżyseria:** Richard Phelan, Will Becher.

**Gatunek:** komedia animowana.

**Premiera:** 8 listopada 2019.

**Czas trwania:** 88 min.

**Dni seansów:** 22-26.11.

**UKRYTA GRA**

Akcja thrillera szpiegowskiego rozgrywa się w latach 60. w Pałacu Kultury i Nauki. W rolach głównych Bill Pullman, Robert Więckiewicz, Lotte Verbeek i Aleksiej Sieriebriakow. Bill Pullman wciela się w rolę Joshua Manksy’ego, genialnego matematyka, który u szczytu krzysu kubańskiego zostaje porwany przez amerykańskie służby. Nadużywający alkoholu zapomniany geniusz ma wystąpić w szachowym pojedynku przeciwko sowieckiemu mistrzowi Gawryłowowi na międzynarodowym turnieju. Rywalizacja jest jednak tylko przykrywką dla szpiegowskiej rozgrywki. Kiedy sojusznicy okazują się wrogami i nie wiadomo, komu naprawdę ufać, Manksy musi wykonać decydujący ruch mający powstrzymać konflikt nuklearny.

**Gatunek:** thriller szpiegowski.

**Reżyseria:** Łukasz Kościcki.

**Premiera:** 8 listopada.

**Czas trwania:** 100 min. **Dni seansów:** 22-26.11.

